IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI SPRAWIEDLIWOŚCI I PRAW CZŁOWIEKA (NR 30)**

z dnia 6 sierpnia 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 30)

6 sierpnia 2020 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem poseł **Anny Milczanowskiej (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zapoznanie się z informacją o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela w roku 2019 (druk nr 389).

W posiedzeniu udział wzięli: **Adam Bodnar** rzecznik praw obywatelskich oraz **Stanisław Trociuk** zastępca rzecznika praw obywatelskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor**, **Daniel Kędzierski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji. Witam państwa posłów i zaproszonych gości. Informuję, że na dzisiejszym posiedzeniu jest z nami pan Adam Bodnar – rzecznik praw obywatelskich i pan Stanisław Trociuk – zastępca rzecznika praw obywatelskich. Witam panów ministrów.

Informuję, że posiedzenie zostało zwołane przez panią marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Proszę, aby państwo posłowie się zalogowali.

Poprzez naciśnięcie przycisku za, przeciw lub wstrzymuję się sprawdzimy kworum, ale na potwierdzenie obecności na posiedzeniu damy jeszcze minutę. Czy jesteśmy już gotowi? Sprawdzamy kworum. Proszę państwa posłów o naciśnięcie dowolnego przycisku – za, przeciw lub wstrzymuję się, a następnie przycisku wyślij. Dziękuję bardzo. Proszę o wyświetlenie wyników. Informuję, iż w posiedzeniu uczestniczy 17 posłów. Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje zapoznanie się z informacją o działalności rzecznika praw obywatelskich oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela w roku 2019 – druk nr 389.

Zgodnie z art. 124 ust. 1 pkt 4 regulaminu Sejmu, Sejm zapoznaje się z coroczną informacją rzecznika praw obywatelskich o jego działalności oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela. W niniejszej sprawie nie przeprowadza się głosowania. Udzielam głosu panu rzecznikowi praw obywatelskich, panu doktorowi habilitowanemu Adamowi Bodnarowi, w celu przedstawienia informacji. Bardzo proszę, panie ministrze.

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowny panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, członkowie Komisji, dostojni zaproszeni goście, to zaszczyt dla mnie przedstawić dziś na forum Komisji informację roczną RPO oraz uwagi o przestrzeganiu praw człowieka w 2019 roku. Żałuję, że nie mogę tego dokonać z większą liczbą moich współpracowników. Towarzyszy mi jedynie zastępca – pan Stanisław Trociuk. Uznałem, że z powodu epidemii skład delegacji należy ograniczyć.

Moje wystąpienie na forum dzisiejszej Komisji ma znaczenie dla mnie z dwóch powodów. Po pierwsze, jest to ostatnia informacja roczna, którą przedstawiam, z racji

na zbliżający się koniec kadencji rzecznika, a po drugie, mam nadzieję, że będę mógł dziś zaprezentować nie tylko informację, ale również odpowiedzieć na wszystkie pytania. Mam takie wspomnienie z 10 września 2019 roku, kiedy na pytania posłów nie mogłem odpowiedzieć. Wyrażam nadzieję, że tym razem będzie inaczej. Zdaję sobie sprawę z tego, że wiele wydarzeń z 2019 roku, dotyczących praw człowieka może zostać przesłoniętych przez to wszystko, co przeżywamy od marca 2020 roku. Czasami, gdy myślimy o 2019 roku, to jest to niezwykle odległy okres. Pandemia dokonała gruntownych zmian w naszym myśleniu o funkcjonowaniu państwa i przestrzeganiu praw obywatelskich i była swoistym stres-testem dla nas wszystkich, dla stabilności naszego systemu prawnego i funkcjonowania różnych instytucji. Wiem, że nie dotyczy to bezpośrednio 2019 roku, ale uważam, że kilka słów związanych z bieżącą działalnością rzecznika w tym względzie warto na zakończenie powiedzieć.

W 2019 roku urząd rzecznika kontynuował swoją działalność, można powiedzieć, że w sposób niezakłócony, gdyby nie kilka okoliczności. Wciąż brakuje nam środków na wykonywanie niektórych funkcji, w szczególności w zakresie kasacji i rozpatrywania wniosków o kasację przez zespół prawa karnego, czy działalność Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur, nieludzkiego i poniżającego traktowania. Nie mamy także dodatkowych środków na wykonywanie zadań w postaci rozpatrywania i składania skarg nadzwyczajnych, w odróżnieniu od prokuratora generalnego, co mimo wszystko powoduje, że i tak konsekwentnie te skargi składamy. W tym tygodniu złożyłem czternastą skargę nadzwyczajną.

Nie zawsze współpraca z instytucjami państwowymi układa się wzorowo. W 2019 roku do rzecznika wpłynęło ponad 59 tys. spraw, z czego ponad 27 tys. nowych. Ponad 4300 osób zgłosiło się osobiście do biura rzecznika, a 32 tys. osób telefonicznie i udzielano im porad i wyjaśnień. W tym okresie skierowałem 184 wystąpienia generalne. Staliśmy się również stroną ponad 200 różnych postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym, Sądem Najwyższym, Naczelnym Sądem Administracyjnym, wojewódzkimi sądami administracyjnymi oraz sądami powszechnymi. Kontrolowaliśmy również postępowania w sprawach, które były wniesione wcześniej.

Biuro rzecznika prowadzi działalność przede wszystkim w Warszawie oraz w trzech biurach terenowych – w Gdańsku, Katowicach i Wrocławiu. Przyjmujemy także interesantów w punktach działających raz na miesiąc w większych miastach. Istotnym aspektem mojej działalności była kontynuacja wyjazdów regionalnych i spotkania w poszczególnych województwach, zazwyczaj w miastach powiatowych. Rzecznik, oprócz tradycyjnej roli wynikającej z konstytucji pełni także funkcję Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur, nieludzkiego i poniżającego traktowania. Jest także organem monitorującym na podstawie konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami oraz organem do spraw równości na gruncie dyrektyw antydyskryminacyjnych.

Rzecznik w ubiegłym roku prowadził także działalność na poziomie międzynarodowym, szczególnie w kontekście relacji z międzynarodowymi instytucjami działającymi na rzecz praw człowieka. Chciałbym wskazać na dwa szczególnie istotne wydarzenia. Jako jedyny gość zagraniczny byłem zaproszony na uroczystości dwudziestolecia urzędu czeskiego ombudsmana – pani Anny Sabatowej. W dniu 29 kwietnia 2019 roku wraz z panem rzecznikiem Trociukiem uczestniczyłem w Hadze w ceremonii odbioru nagrody za działania na rzecz rządów prawa. Była to nagroda wręczona przez prestiżową organizację World Justice Project.

Przechodząc do zagadnień dotyczących bardzo konkretnych problemów chciałbym podkreślić, że skargi kierowane do rzecznika pochodzą od osób, które często subiektywnie uważają, że ich sprawy zostały załatwione przez organy władzy publicznej z naruszeniem prawa. Te osoby, które są zadowolone z funkcjonowania państwa nie zwracają się do urzędu rzecznika, dlatego też informacja roczna stanowi spojrzenie na funkcjonowanie organów władzy publicznej oczami tych, którzy czują się skrzywdzeni i uważają, że ich sprawy zostały załatwione z naruszeniem praw człowieka. Rolą rzecznika jest weryfikacja, czy faktycznie tak się stało. W przypadku dojścia do takiego wniosku, konieczne jest podjęcie przez niego odpowiednich interwencji. Zarzuty zweryfikowane

przez rzecznika z perspektywy przestrzegania standardów stanowią następnie podstawę informacji rocznej o działalności oraz oceny stanu przestrzegania praw i wolności.

Będąc w Sejmie RP chciałbym wskazać, że jednym z problemów, który doskwiera, to parlamentarny proces stanowienia prawa, który odbiega od modelu opisanego w konstytucji, który zakłada kierowanie się zasadą dialogu społecznego i współdziałania władz. Niestety pojawia się praktyka uchwalania ustaw, w tym dotyczących newralgicznych z punktu widzenia praw jednostki obszarów takich jak sądownictwo czy prawo karne, polegająca na tym, że do Sejmu kieruje się projekty ustaw, tzw. projekty poselskie, a czasami zasadne jest pytanie, czy rzeczywiście posłowie je przygotowywali. Konsekwencją tej praktyki jest to, że unika się konsultacji i opiniowania projektów ustaw, w tym także oceny skutków regulacji przed ich skierowaniem do Sejmu. Czasami brakuje tej refleksji nad treścią przepisów.

Żałuję także, o co wielokrotnie postulowałem, że niniejsza Komisja nie kontynuuje takiej bardzo ciekawej roli, którą podjęła w zakresie wykonywania funkcji kontrolnej przez Sejm. Swego czasu, do 2015 roku, funkcjonowała podkomisja sejmowa do spraw wykonywania wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Korzystając z okazji, chciałbym ponowić swój postulat powołania takiej właśnie podkomisji.

Z pewnością, z punktu widzenia funkcjonowania całego państwa, bardzo duże znaczenie w 2019 roku miały zmiany w zakresie ustroju sądownictwa. Zmiany te dotyczyły funkcjonowania sądownictwa powszechnego, administracyjnego, a także Sądu Najwyższego oraz Krajowej Rady Sądownictwa. Prowadzą one do podważenia ustrojowej pozycji władzy sądowniczej. Władza sądownicza ma kluczowe znaczenie z punktu widzenia ochrony praw i wolności jednostki. Prowadzi to do osłabienia rządów prawa, których podstawową gwarancją są niezależne sądy i niezawiśli sędziowie. Podważenie roli Trybunału Konstytucyjnego spowodowało, że sądy zaczęły kierować liczne pytania prejudycjalne do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w celu ustalenia, czy sędziowie powoływani przez ukształtowaną z dominującym udziałem czynnika politycznego Krajową Radę Sądownictwa spełniają wymogi niezależności i niezawisłości, a następnie orzekają w oparciu o dokonaną przez ten trybunał wykładnię prawa unijnego. Sytuacja ta jest niebezpieczna, gdyż stawia na porządku dziennym zagadnienie uznawania poza granicami Polski orzeczeń sądów polskich. Wzajemne uznawanie w przestrzeni europejskiej orzeczeń w obrocie transgranicznym zakłada, że sąd je wydający jest niezawisłym i bezstronnym w rozumieniu prawa europejskiego. Temat ten był przedmiotem bardzo ważnego wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 19 listopada 2019 roku, ale także analiz w kontekście spraw związanych ze stosowaniem europejskiego nakazu aresztowania.

Wiemy dobrze, że wyrok z 19 listopada 2019 roku nie doprowadził do zmian. Wręcz przeciwnie. Ustawa o zmianie ustawy z grudnia 2019 roku – Prawo ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw, tzw. ustawa kagańcowa, została uchwalona. Pomimo postanowienia zabezpieczającego wydanego w 2020 roku przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wciąż funkcjonuje Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego. Co więcej, pojawiają się kolejne sprawy z sądów krajowych, w których to sądy krajowe z państw członkowskich odmawiają wydawania obywateli Polski na podstawie europejskiego nakazu aresztowania. W lutym tego roku był to sąd w Karlsruhe, a kilka dni temu sąd w Amsterdamie, który skierował pytanie prejudycjalne w tym zakresie.

Mówię o tym dlatego że jest to zagadnienie, na które wielokrotnie zwracałem uwagę w 2019 roku. Kwestie związane z praworządnością będą miały konsekwencje dla funkcjonowania polskich sądów w europejskiej przestrzeni prawnej. To wszystko rodzi pytanie o przyszłość prawnej integracji Polski z Unią Europejską. Jest to też pytanie o to, czy obywatele mogą czuć się bezpiecznie, czy system prawny jest stabilny i przewidywalny.

Dostrzegamy także, że problemy dotyczące sądownictwa wpływają na ogólną jakość prawa do sądu. Wciąż konieczne są reformy poprawiające efektywność funkcjonowania sądownictwa. Chciałbym podkreślić, że zestawienie moich różnych rekomendacji przedstawiłem na początku czerwca tego roku i przedłożyłem na ręce marszałka Sejmu Piotra Zgorzelskiego. Jest on jednym z inicjatorów okrągłego stołu do spraw wymiaru sprawie-

dliwości. Myślę, że ten kilkudziesięciostronicowy dokument stanowi dobre podsumowanie w którym kierunku te reformy powinny pójść. To co doskwiera, z czym obywatele często się zgłaszają, to efektywność postępowania sądowego w sprawach rodzinnych, gdzie upływ czasu ma bardzo konkretne przełożenie i znaczenie dla przestrzegania praw i wolności i poszanowania praw rodzicielskich. Oczywiście dotyczy to także różnych innych problemów.

Bardzo istotna z punktu widzenia kształtowania mechanizmów państwa prawa, a w szczególności mechanizmów odpowiedzialności jest sytuacja w prokuraturze. Konsekwentnie od wielu lat wskazuję na to, że reforma przeprowadzona w 2016 roku doprowadziła do sytuacji, która może prowadzić do niewyjaśniania niektórych spraw. Na ten temat powstała kompleksowa opinia Komisji Weneckiej. Niestety w niektórych sytuacjach można zaobserwować nierównowagę zainteresowania sprawami przez prokuraturę. Mam na myśli to, że czasami prokuratura działa niezwykle intensywnie, a czasami pewne sprawy może przez lata ignorować.

Aktualne pozostają także sygnalizowane problemy związane ze zgromadzeniami publicznymi i możliwością korzystania z wolności zgromadzeń. Problemem, który jest sygnalizowany od lat są zgromadzenia cykliczne. W ostatnich latach i w 2019 roku zdarzało się, że władze samorządowe podejmowały próby zakazania marszów równości, odwołując się do argumentu, że stanowią one zagrożenie dla życia i zdrowia mieszkańców, choć nie pochodziło ono ze strony samych uczestników zgromadzenia. Cieszę się, że sądy bez wyjątku za każdym razem te zakazy marszów równości uchylały. Chciałbym podkreślić, że wolność organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich w oczach władz lokalnych stawała się zakładnikiem potencjalnych kontrmanifestantów, nie zawsze wyrażających swój sprzeciw w sposób pokojowy. Problemy ze zgromadzeniami obserwowaliśmy także w okresie pandemii. Pokazuje to, że nasz system prawny w tym zakresie jest jeszcze niestabilny. Nie zdezaktualizowały się również zagrożenia dla ochrony prawa do prywatności i wolności komunikowania się. Mam tu na myśli problemy związane z zastosowaniem kontroli operacyjnej oraz pobierania danych telekomunikacyjnych, pocztowych i internetowych. Niedawno Europejski Trybunał Praw Człowieka zakomunikował taką poważną skargę, która tego właśnie dotyczy.

Najważniejszym argumentem dla mnie jest to, że w Polsce powinniśmy naprawdę zadbać o stworzenie rzeczywistego mechanizmu demokratycznej kontroli nad służbami specjalnymi. W tym celu stworzyłem grupę roboczą w biurze rzecznika, która zakończyła swoje prace w 2019 roku i przygotowała raport, który pokazuje w którym kierunku mogłoby to pójść. Raport ten zatytułowaliśmy „Osiodłać pegaza". Uznaliśmy, że to oddaje istotę tego, co chcielibyśmy, aby w Polsce funkcjonowało. Z punktu widzenia konstytucyjnej gwarancji wolności osobistej mamy wiele zastrzeżeń w zakresie funkcjonowania Krajowego Ośrodka Zapobiegania Zachowaniom Dyssocjalnym w Gostyninie. Myślę, że najpoważniejszy kłopot to umieszczanie osób w tym ośrodku na podstawie stosowanych na zasadzie analogii przepisów procedury cywilnej w zakresie zabezpieczenia roszczenia. Osoby w Polsce pozbawiane są wolności na podstawie prawa cywilnego i instytucji, które w zasadzie najczęściej służą zabezpieczeniu roszczeń majątkowych, a nie pozbawianiu wolności. Co więcej, wiele wątpliwości budzą warunki pobytu oraz poziom uregulowania praw osób, które są *de facto* osadzone w ośrodku w Gostyninie. Obecnie jest to prawie 90 osób. Apelujemy cały czas do władz o uwagę w tym zakresie. Widzę większe zrozumienie tematu, ale od zrozumienia jeszcze daleka droga do przełożenia tego na standardy.

Chciałbym także odnotować niepokojący wzrost stosowania tymczasowego aresztowania. Jeszcze pod koniec 2015 roku w Polsce były 4162 osoby tymczasowo aresztowane. Co ciekawe, na koniec 2019 roku było ich dwa razy więcej – 8520 osób, przy równoczesnym statystycznym spadku przestępczości. Instytucja środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania powinna być stosowana na zasadzie ostateczności. Tymczasem wraca do łask, na niekorzyść poręczeń majątkowych, osobistych i innych środków zapobiegawczych. Z punktu widzenia praw człowieka jest to niezwykle niepokojący trend. Mówiąc o wolności osobistej niezwykle żałuję, że w zasadzie wszystkie moje apele, przez całą kadencję, nie doprowadziły do zmiany w zakresie instytucji

ubezwłasnowolnienia i zastąpienia tej instytucji systemem wspomagania, wspierania w podejmowaniu decyzji. Utrzymywanie instytucji ubezwłasnowolnienia i brak reformy w tym względzie godzi w przyrodzoną, niezbywalną godność człowieka.

Nie nastąpiła również poprawa sytuacji opiekunów osób dorosłych z niepełnosprawnością w zakresie otrzymywania świadczeń opiekuńczych. Chciałbym przypomnieć, że w 2014 roku wyrok Trybunału Konstytucyjnego dokonał zrównania różnych grup opiekunów osób z niepełnosprawnościami, ale został on w zasadzie zignorowany i niewykonany. Jedyna szansa na to, aby opiekunowie dostawali wyższe świadczenie w wysokości około 1500 zł, to przejście przez trudną drogę prawną przed sądami i liczenie na to, że będą one bezpośrednio stosowały konstytucję. Tu potrzebna jest zmiana ustawowa.

Od lat apeluję i nic w tym zakresie się nie zmieniło, o wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 13 grudnia 2016 roku, dotyczącego kompetencji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Organ ten, który ma konstytucyjne zadanie stania na straży wolności słowa i prawa do informacji, w interesie wszystkich obywateli, w istocie został ograniczony w swoich kompetencjach przez pozakonstytucyjne ciało w postaci Rady Mediów Narodowych. Wyrok, jak wspomniałem, w zasadzie został zignorowany. Ma to swoje bardzo konkretne konsekwencje, jeśli chodzi o obsadę rad i zarządów mediów publicznych, a w konsekwencji także na informacje, które w tych mediach są przekazywane. To stanowi również przedmiot różnych indywidualnych działań i interwencji ze strony rzecznika praw obywatelskich.

W 2019 roku w świetle skarg, które wpłynęły do rzecznika, pogłębiły się również problemy związane z realizacją konstytucyjnego prawa równego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej, finansowanych ze środków publicznych. Brak personelu medycznego, szczególnie pielęgniarek, zbiurokratyzowanie systemu, niedofinansowanie spowodowały, że dostęp do opieki zdrowotnej odbiega od standardu wyznaczonego przez normy konstytucyjne. Do tego mamy niektóre obszary ochrony zdrowia, gdzie jest potężny kryzys. Chciałbym tu zwrócić uwagę na psychiatrię dziecięcą, która go doświadcza. Jednocześnie pragnę zwrócić uwagę, że coś się zmieniło i ruszyło w zakresie ogólnego systemu ochrony zdrowia psychicznego. Ruszył program pilotażowy ochrony zdrowia psychicznego i tworzenia lokalnych centrów ochrony. To krok naprawdę w dobrym kierunku, który chciałbym docenić.

Dostajemy także bardzo dużo skarg od funkcjonariuszy różnych służb. Wskazałbym na dwie kategorie funkcjonariuszy, którzy skarżą się na ich aktualną sytuację, dostęp do różnych świadczeń. Są takie rzeczy, jak np. niewypłacanie nadgodzin w służbie więziennej czy mobbing, molestowanie seksualne. Wiele skarg dotyczy byłych funkcjonariuszy. Mam na myśli w szczególności konsekwencje tzw. ustawy dezubekizacyjnej i zastosowanie mechanizmów odpowiedzialności zbiorowej. To sprawy, którymi bardzo intensywnie się zajmujemy i, o ile możemy, staramy się niektórym osobom pomóc. Liczymy teraz na zbliżający się wyrok Sądu Najwyższego w tym zakresie.

Z punktu widzenia realizacji różnych wartości, które wynikają z konstytucji, 2019 rok, a szczególnie jego druga połowa, stał pod znakiem ochrony praw konsumentów w biurze rzecznika. Stworzyliśmy inicjatywę pod nazwą „Forum konsumentów", które ma służyć temu, aby obywatele rzeczywiście byli w stanie korzystać z prawa unijnego w zakresie dochodzenia swoich roszczeń. Dotyczyło to przede wszystkim konsekwencji kredytów indeksowanych do walut obcych, czyli głównie franka szwajcarskiego, ale też innych zagadnień abuzywnych w umowach. Wydaje mi się, że w tym zakresie udało się zrobić całkiem sporo. Wyrok Trybunału Sprawiedliwości w sprawie państwa Dziubaków miał duże znaczenie dla wzmocnienia ochrony prawnej osób.

Mówię o tym, ponieważ instytucją, która bardzo była w to zaangażowana i bardzo pomagała obywatelom Rzeczpospolitej, była i jest instytucja rzecznika finansowego. Z wielkim niepokojem przeczytałem informację, że pojawił się plan zlikwidowania instytucji rzecznika finansowego. Chciałbym podkreślić, że rzecznik w zakresie kredytów frankowych zrobił bardzo wiele. Nie wiem czy to jest dobry pomysł, aby instytucję rzecznika finansowego likwidować.

Przedmiotem skarg do rzecznika jest również sytuacja lokatorów i zakłócenia w obrocie nieruchomościami. Nie została także uregulowana kwestia skutków powojennych

wywłaszczeń i nacjonalizacji. W biurze jesteśmy zwolennikami tego, aby została przyjęta kompleksowa ustawa reprywatyzacyjna, która raz na zawsze zakończyłaby problemy. Nie zostały rozwiązane także takie inne problemy, jak np. kwestia praw posiadaczy książeczek mieszkaniowych. Wciąż jest wiele osób, które nie mogą odzyskać swoich wkładów na tych książeczkach, bo np. nie są w stanie kupić nowego mieszkania, a tylko to dawałoby im do tego uprawnienie.

Dużo tematów omawianych w biurze rzecznika dotyczy także praw osób starszych. To tematy cały czas wracające, związane z funkcjonowaniem DPS, zakładów opiekuńczo-leczniczych, a także różnych działań i praktyk ze strony państwa na rzecz osób starszych oraz pomocy rodzinom w zakresie życia z osobami chorymi na Alzheimera.

Chciałbym także zwrócić uwagę na zagadnienia związane z bezdomnością. Myślę, że temat bezdomności przebił się do debaty, ale wciąż brakuje odpowiedzialnego, kompleksowego podejścia, które zakładałoby faktyczne, rzeczywiste wychodzenie z kryzysu bezdomności. Doceniam, że w niektórych miastach przyjmowane są karty praw osób dotkniętych kryzysem bezdomności. Myślę, że to jest ruch w dobrym kierunku, gdyż pozwala na to, aby w większym stopniu skoncentrować wysiłki.

Dla rzecznika ważne były także zagadnienia dotyczące ochrony środowiska oraz czystego powietrza. Podejmowaliśmy tu szereg interwencji lokalnych, w szczególności w kontekście ferm hodowlanych, ale także walki ze smogiem i innymi uciążliwymi inwestycjami, które występują w mniejszych miejscowościach.

Odnosząc się jeszcze do innych zagadnień, rzecznik dużo czasu inwestuje w działania na rzecz prawa kobiet. Doceniam przyjęcie ustawy, która nakazuje opróżnienie lokalu przez sprawcę przemocy, ale z niepokojem przyjmuję dyskusję dotyczącą wypowiedzenia konwencji stambulskiej. Myślę, że symboliczne dla 2019 roku były różne działania dotyczące problemu molestowania seksualnego na uczelniach i braku standardów walczenia z jego przypadkami, standardów, które przybliżałyby uczelnie do tego, że każda osoba, która może być ofiarą, będzie się czuła bezpiecznie i będzie wiedziała gdzie swoją sprawę zgłosić.

Szanowna pani przewodnicząca, panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, przedstawiam informację roczną za 2019 rok, ale gdy przypominam sobie początek 2019 roku, rozpoczął się tragicznie, od zamordowania prezydenta Pawła Adamowicza. Dzień 13 stycznia 2019 roku to data, o której nie możemy zapomnieć. Ta śmierć zmusza nas do refleksji nad tym, co działo się przed styczniem 2019 roku oraz nad tym, co działo się po tym. Na różne sposoby starałem się zainteresować władze tym, abyśmy podeszli w sposób odpowiedzialny do walki z przemocą słowną i nienawiścią w życiu publicznym. Apelowałem do premiera, prokuratora generalnego o podjęcie działań systemowych i wyjaśnienie licznych spraw. Mam wrażenie, że nie spotkało się to z wystarczającym odzewem. Co więcej, nienawiść była używana do nakręcania spirali nienawiści w kontekście wyborczym. Nie bez przyczyny podjąłem sprawę słynnego spotu antyuchodźczego, który powstał przed wyborami samorządowymi w 2018 roku. W tej sprawie złożyłem zawiadomienie. Niestety później była konsekwentnie umarzana przez prokuraturę, ale szczęśliwie sąd sprawiał, że wracała. Chciałbym podkreślić, że ta spirala nienawiści dotyka nie tylko grup społecznych, ale też osób indywidualnych i grup zawodowych. To nie jest dobre z punktu widzenia funkcjonowania państwa i nie możemy przejść nad tym w milczeniu. W roku 2019 odkryto aferę hejterską w stosunku do sędziów, która do dziś nie została wyjaśniona. Był to też rok strajku nauczycieli i ataków na nauczycieli i rok nienawiści w stosunku do osób homoseksualnych, biseksualnych oraz transpłciowych.

W 2019 roku jako rzecznik konsekwentnie protestowałem przeciwko uchwałom, które stanowiły, że niektóre gminy i powiaty są wolne od ideologii LGBT. Protestowałem przeciwko różnym wypowiedziom i działaniom. Starałem się wyjaśniać sprawy indywidualne. Wskazywałem jakie są standardy praw człowieka, wynikające zarówno z konstytucji RP, jak i europejskiej konwencji praw człowieka. Przygotowałem na ten temat specjalny raport. Analizowałem dramatyczne przypadki w Białymstoku, Lublinie, gdzie na demonstracje wniesiono ładunki wybuchowe, za co kontrmanifestanci zostali skazani. Zastanawiałem się też jak można pomóc w kontekście zdrowia psychicznego osobom, które są związane ze środowiskiem LGBT. Spotykałem się z organizacjami reprezentującymi rodziców LGBT. Żałuję, że nie było dialogu, było napięcie, polaryzacja,

rosnąca nienawiść, a wręcz dehumanizacja całej grupy społecznej, tak jakbyśmy cofnęli się w czasie.

Chciałbym podkreślić, że na to nie będzie mojej zgody, do ostatnich dni mojej kadencji, jako rzecznika. Do ostatnich dni moim słowem i działaniami prawnymi będę walczył o przestrzeganie konstytucji oraz obowiązującego prawa. Nie pozwolę, aby z mojej ojczyzny uczyniono kraj, w którym kilka procent rodaków pozbawia się miana pełnoprawnych obywateli, a wypowiedzi pod ich adresem stanowią *de facto* legitymizację przemocy. Przemoc słowna wobec najsłabszych nie może być nigdy sposobem na sprawowanie władzy, nie może być też sposobem na jej zdobycie i utrwalenie.

Szanowni państwo, pani przewodnicząca, panie przewodniczący, ostatni okres jest szczególny, bo mamy stan epidemii. Wiem, że o epidemii dowiedzieliśmy się już w 2019 roku, ale doświadczyliśmy jej w 2020 roku. Warto powiedzieć o niej kilka słów. Przede wszystkim wielką satysfakcją dla mnie było to, jeśli można tak powiedzieć, że Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich otrzymało zaufanie obywateli w okresie pandemii. Właściwie z dnia na dzień byliśmy w stanie przejść na pracę zdalną i pomagać obywatelom. W okresie od 1 marca do 31 lipca trafiło do nas 3507 skarg, z czego większość podjęliśmy. Podjęliśmy 753 interwencje indywidualne, 163 wystąpienia generalne. Przygotowaliśmy statystyki, jakie zazwyczaj przygotowujemy w ciągu pół roku w innych tematach. W 22 postępowaniach uczestniczyliśmy albo już skutecznie, bo doprowadziły do uchylenia kar przez Sanepid, albo stanie się to wkrótce. Jest to dla mnie duża satysfakcja, że obywatele wiedzieli jak się do nas zwrócić, a biuro, za co chciałbym serdecznie podziękować moim współpracownikom, wiedziało jak w tym trudnym okresie pracować na zwiększonych obrotach. Uważam także, że stan epidemii to nie jest okres, w którym powinny odbyć się wybory. Żałuję, że nie został wprowadzony stan nadzwyczajny. Epidemia pokazała problemy w funkcjonowaniu niektórych instytucji oraz w respektowaniu niektórych praw, szczególnie w zakresie ochrony zdrowia oraz prawa do edukacji. Zaobserwowaliśmy również nierówne stosowanie prawa, zwłaszcza w kontekście zgromadzeń publicznych, interwencji Policji oraz kar nakładanych przez Sanepid. W tym zakresie półtora miesiąca temu Senat przyjął specjalną uchwałę.

Jak wszyscy tu zgromadzeni liczę, że wyjdziemy ze stanu epidemii. Mam nadzieję, że mój następca lub następczyni będzie w stanie na podstawie zgromadzonych przeze mnie analiz i materiałów dbać o lepsze funkcjonowanie państwa w okresie popandemicznym. Uważam, że będzie to jedno z największych wyzwań dla przestrzegania praw obywatelskich w Polsce w nadchodzących latach. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję bardzo panu ministrowi, choć dostaliśmy druk o objętości ponad 600 stron, za zwięzłe i precyzyjne przedstawienie informacji. Proszę państwa, otwieram dyskusję. Zaraz będę zapisywała zgłoszenia. Pozwolą państwo, że na początku odczytam zgłoszenia. Jako pierwsza jest pani Kamila Gasiuk-Pihowicz, następnie pani poseł Gabriela Lenartowicz, pan przewodniczący Władysław Kosiniak-Kamysz, pani poseł Barbara Dolniak, pan poseł Michał Szczerba, pani poseł Wielichowska, pan poseł Krzysztof Śmiszek, pani marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska, pani poseł Nowacka, pan poseł Piotr Borys i kto jeszcze z państwa? Mam problem z zapisaniem nazwiska, będę mówiła, pani poseł Katarzyna. Pozwolą państwo, że odczytam listę jeszcze raz. Pani poseł Kamila Gasiuk -Pihowicz, pani poseł Gabriela Lenartowicz, pan przewodniczący Władysław Kosiniak -Kamysz, pani poseł Barbara Dolniak, pan poseł Michał Szczerba, pani poseł Monika Wielichowska, pan poseł Krzysztof Śmiszek, pani marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska, pani poseł Nowacka, pan poseł Piotr Borys, pani poseł Katarzyna Ueberhan.

Bardzo proszę, pani przewodnicząca Kamila Gasiuk-Pihowicz zaraz się z nami połączy.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dzień dobry. Czy mnie słychać?

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dzień dobry. Słychać panią poseł bardzo dobrze.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Szanowni państwo, dziękuję za udzielenie mi głosu. Rzeczywiście wypadałoby zacząć od ogólnej uwagi, że nie było jeszcze trudniejszej kadencji rzecznika praw obywatelskich niż obecna. Jeszcze nikt wcześniej tak drastycznie nie ograniczał praw obywatelskich jak obecny rząd. Niestety wszyscy byliśmy świadkami tego, jak obecny rząd krok po kroku ograniczał prawa i swobody obywatelskie. Widzieliśmy ograniczenia prawa do demonstracji, prawa do niezależnego sądu, przyznania służbom nieznanych w państwach demokratycznych uprawnień do inwigilacji. Niestety widzieliśmy również dyskryminację osób ze środowisk LGBT czy ostatnie zapowiedzi ograniczenia praw kobiet i dzieci przed przemocą domową. To tylko niektóre z wyzwań dla rzecznika praw obywatelskich.

Rzecznik praw obywatelskich jest po to, aby patrzeć politykom na ręce, absolutnie nie po to by ich słuchać. Mam wrażenie, że to co przeszkadza obecnemu rządowi w rzeczniku praw obywatelskich to jego pełna niezależność. Warto przypomnieć o tym, że przez ostatnie 5 lat mogliśmy zobaczyć nieustanne utrudnianie działalności rzecznika praw obywatelskich, obcinanie budżetu na działalność. Mieliśmy również do czynienia z bezprecedensowymi i bezprawnymi groźbami usunięcia rzecznika, które co jakiś czas padały z ust polityków obecnej władzy. Trzeba przyznać, że pan Adam Bodnar, mimo tych skrajnie trudnych warunków wywiązywał się ze swoich obowiązków bardzo dobrze. Bardzo chciałam mu w tym momencie podziękować za te ostatnie lata bardzo dobrej działalności w bardzo trudnych warunkach.

Rolą rzecznika praw obywatelskich jest obrona praw wszystkich obywateli, bez względu na to, czy są sympatykami obecnej władzy i partii rządzącej, czy Koalicji Obywatelskiej, czy chodzą do kościoła czy cerkwi, bez względu na orientację seksualną.

Mam kilka pytań do pana rzecznika, szczególnie w związku z wydarzeniami z roku 2019, ale też z ostatnich miesięcy. Czy w związku ze zmasowaną kampanią nienawiści, która w ostatnich miesiącach była prowadzona przeciwko osobom ze środowisk LGBT, podjęte są jakieś działania? Z ust obecnego prezydenta mogliśmy usłyszeć, że osoby ze środowisk LGBT to nie są ludzie, cały czas mamy ataki w mediach publicznych, rządowych. Ostatnio mieliśmy do czynienia z dramatycznymi zatrzymaniami za wywieszanie tęczowych flag na pomnikach. Mamy problem z kilkunastoma, a nawet kilkunastoma samorządami, które w ostatnich latach, szczególnie w 2019 roku przyłączyły się do tej kampanii nienawiści i przyjmowały dramatyczne uchwały o strefach wolnych od LGBT. W związku z tą trudną sytuacją i oficjalnym prześladowaniem osób z uwagi na ich tożsamość seksualną, chciałabym zapytać pana rzecznika o działania, które podjął w tym zakresie w roku objętym sprawozdaniem i później. Chciałam również zapytać, jaka była reakcja władz i instytucji, w których podjęto te interwencje.

Pragnę poruszyć również drugą grupę tematów. W ciągu minionych kilku lat stale pogarszał się dostęp obywateli do dokumentów i danych, które stanowią informację publiczną. W 2018 i 2019 roku toczyła się m.in. sprawa dostępu do informacji publicznej, jaką stanowią listy poparcia dla członków upolitycznionej krajowej rady sądownictwa. Ostatecznie, po wielomiesięcznej batalii przed licznymi sądami w końcu udało się uzyskać dostęp do tych list i wymóc na obecnej władzy ich udostępnienie opinii publicznej. Niestety obywatele nie mają takich możliwości działania jak posłowie, pod wieloma względami. Chciałam zapytać, jak przedstawia się kwestia dostępu do informacji publicznej w instytucjach centralnych. Czy Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich podejmowało działania w tym zakresie? Jeśli tak, to jakie to były działania, w jakim zakresie, jaki był ich finał? Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Proszę o zabranie głosu panią poseł Gabrielę Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO) – spoza składu Komisji:

Słychać mnie?

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Słychać i widać, bardzo proszę.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO) – spoza składu Komisji:

Słychać mnie? Pani przewodnicząca, panie ministrze, chciałam poprosić o ogólną ocenę, jako że jest to pański ostatni roczny raport z przestrzegania praw obywatelskich, o ogólną opinię na temat stanu przestrzegania praw obywatelskich i dostępu obywateli do dochodzenia swoich praw i informacji o środowisku. Z moich obserwacji wynika, że w ciągu ostatnich 5 lat ten dostęp do informacji o środowisku, a także udział społeczeństwa w sprawach dotyczących środowiska jest zapewniany tylko formalnie. Zarówno w zakresie regulacji ten dostęp jest pozorny i nieskuteczny, jak i w wersji praktycznej, czyli realizacji przepisów. Przypomnę aktywność pana ministra – rzecznika praw obywatelskich – w zakresie nielegalnej wycinki w Puszczy Białowieskiej. Stan prawny i regulacje dotyczące ustawy o lasach oraz regulacje wewnętrzne niepodlegające procesowi odwoławczemu ani kontroli społecznej powodują, że jedynym obrońcą dobra narodowego, jakim w tym przypadku była Puszcza Białowieska, stały się organizacje międzynarodowe. Z pańskiego raportu wynika także, że mają miejsce kolejne próby legislacyjne ograniczania wpływu obywateli i ich udziału w zakresie ochrony środowiska. To kolejne ustawy, które ograniczają ten udział lub uniemożliwiają wpływ samorządów na kształtowanie przestrzeni, ale także ograniczają w znaczącym stopniu możliwość obywateli dochodzenia swoich praw w zakresie zachowania zdrowia, dostępu do informacji i wpływu na najbliższe otoczenie. Mam tu na myśli zarówno kwestię regulacji odorowych, ale także to, co w przestrzeni publicznej było nazywane lex inwestor, czyli ograniczanie wpływu obywateli na to, co jest budowane w ich najbliższej okolicy, bez znaczenia dla ich życia, zdrowia i środowiska.

Korzystając z okazji, chciałam zapytać o ogólną refleksję. Jako Polska nadal mamy niezrealizowane zastrzeżenia Komisji Europejskiej w zakresie nadużywania prawa do wstrzymywania decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych. Możliwe jest *de facto* przeprowadzanie inwestycji i wydawanie pozwoleń na budowę mimo, iż nie ma prawomocnych decyzji środowiskowych. Te kwestie podniosła Komisja Europejska. Ze strony polskiego rządu są próby legislacyjne, ale raczej pozorne, niż rzeczywiste, pod względem wpływu obywateli na warunki ich życia i środowisko. Będę wdzięczna za ogólną ocenę pana rzecznika, jak wygląda realizacja tych podstawowych praw obywatelskich z punktu widzenia obywatela, jako części środowiska. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Bardzo proszę, pan przewodniczący Władysław Kosiniak-Kamysz.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL-Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, panie rzeczniku, szanowni państwo, chciałbym odnieść się do trzech kwestii – strukturalnych i organizacyjnych biura rzecznika oraz inicjatyw wynikających ze sprawozdania, a także wniosków na przyszłość. Zacznę od tej sytuacji strukturalnej. Bardzo dobrą opinią cieszą się biura rzecznika zlokalizowane również poza Warszawą. Uważam, że powinny być rozwijane i rozszerzane. Wiem, że taka koncepcja funkcjonuje. Jest ograniczona możliwościami finansowymi.

Myślę, że to był trudny czas – te ostatnie lata funkcjonowania całego Biura Rzecznika Praw Obywatelskich – z uwagi na ograniczone środki finansowe, które powodowały nawet sytuację, iż przy wzroście płacy minimalnej mogło zabraknąć środków na pensje dla pracowników pana rzecznika, przy tak dużej skali podejmowanych spraw. Chciałbym, aby Wysoka Komisja, a może nawet uchwała Sejmu, sprawiła aby zwiększyć nakłady na Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich i godnie wynagradzać osoby tam pracujące, rozszerzyć możliwość powstawania biur terenowych, nie tylko w miastach wojewódzkich, ale również w dawnych miastach wojewódzkich, gdzie dostępność do zabiegania o swoje prawa jest trudniejsza.

Druga kwestia to podjęte w pana sprawozdaniu tematy. Zacznę od dialogu i konsultacji społecznych. To rzecz, która niewątpliwie kuleje. Najważniejsze akty prawne przyjmowane są w drodze ustaw zgłaszanych drogą poselską i nie są zobowiązane do poddania ich dialogowi społecznemu. Rada Dialogu Społecznego *de facto* nie funkcjonuje. Próba jej eliminacji nastąpiła też ustawie antykryzysowej. Dziękuję za stanowiska w tej sprawie. To rzecz, która wymaga naprawy. Konsultacje społeczne powinny być obowiązkowe.

Sprawa książeczek mieszkaniowych i miliona osób, które nie mogą doprosić się odszkodowań w tym zakresie – prosiłbym o rozwinięcie i kontynuację tego tematu. Było wiele obietnic ze strony choćby obecnego pana prezydenta. Mam kontakt z tym osobami. Zgłaszały się do mnie i żadna inicjatywa legislacyjna nie została podjęta w tej sprawie przez ostatnich 5 lat.

W wielu wnioskach składanych do mojego biura poselskiego powtarza się sprawa praw ojców, szczególnie ich, bo najczęściej się z tym zgłaszają, do sprawowania opieki w wyniku rozejścia się współmałżonków lub w innych przypadkach. Ci ojcowie są zdesperowani. Przychodzili w czasie kampanii na spotkania i zrozpaczeni mówili o trudnościach z kontaktem z dziećmi i o funkcjonowaniu sądów rodzinnych i spraw opieki nad dziećmi. Jeśli jesteśmy przy funkcjonowaniu sądów, wiele osób zgłasza problemy ze skargą nadzwyczajną. Oczekiwania osób, które zaufały tej formule, wspierały zmiany wprowadzone przez Ministerstwo Sprawiedliwości spowodowały ogromne rozczarowanie. Na zgłoszenie skargi nadzwyczajnej czekają 800 dni. Przemoc, również ekonomiczna wobec seniorów to temat, o którym mówi się mniej, niż o przemocy fizycznej, ale dotyka coraz większą grupę osób.

Bardzo dziękuję za podjęcie działań związanych z zaleceniami do prowadzenia zajęć on-line przez nauczycieli. Te zalecenia wydano w trakcie pandemii przez Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich wcześniej, niż przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. To jest bardzo dobra inicjatywa pana rzecznika.

Trzeci Kongres Praw Obywatelskich również odbył się w 2019 roku. Okazał się kongresem podejmującym najważniejsze tematy. Widoczna była na nim też ta działalność, która może nie jest pierwszorzędową działalnością RPO – jest to współpraca międzynarodowa z rzecznikami z innych państw. Trwała ona przez całą pięcioletnią kadencję pana rzecznika.

Kolejna sprawa – a tak naprawdę najważniejsza – na którą zwrócił pan uwagę na końcu, podsumowując wypowiedź, to wspólnota społeczna i szacunek dla każdego obywatela. Jak najbardziej podzielam opinię dotyczącą rozpadu społecznego, który zagraża wypełnianiu praw obywatelskich i nawet praw człowieka. Pogłębiający się podział społeczny jest nie tylko zagrożeniem dla bezpieczeństwa państwa polskiego, funkcjonowania państwa jako całości, ale też zagrożeniem dla wypełniania i możliwości korzystania z pełni praw obywatelskich i praw człowieka.

Jeśli chodzi o przyszłość, chciałbym podjąć jeden temat, który w obliczu pandemii staje się coraz bardziej nabrzmiały. Jest to dostępność wynikająca z naszej konstytucji, z praw człowieka i obywatela, do opieki medycznej. Nie chodzi o obszar koronawirusa, ale dziesiątek tysięcy innych schorzeń, gdzie dostępność do diagnostyki, leczenia i rehabilitacji jest niewystarczająca. Od marca tego roku przez pierwsze 3 miesiące była bardzo ograniczona, a teraz staje się niewystarczająca przez niewydolność niektórych szpitali, które zostały przekształcone w jednoimienne – np. Szpital Uniwersytecki w Krakowie. To jeden z największych szpitali w Europie Środkowo-Wschodniej, jeśli nie największy i nie najbardziej nowoczesny. Został przekształcony w szpital jednoimienny. Trudno mu funkcjonować. Tam była prowadzona diagnostyka, zabiegi, leczenie dziesiątek tysięcy pacjentów z południowej Polski. Dziś jest to ograniczone. Takich przykładów jest więcej – choćby Łomża, która została wyłączona na wiele miesięcy jako szpital jednoimienny, co uniemożliwiło diagnostykę wysokospecjalistyczną i prowadzenie leczenia. Wydaje mi się, że to będzie wielkie wyzwanie na najbliższe miesiące, jeśli nie lata, tj. równowaga i dostępność pacjentów do ochrony zdrowia.

Na zakończenie chciałbym bardzo podziękować za historyczną sprawiedliwość o wielkim wymiarze dla mnie, dla mojego środowiska społecznego, koalicji Polskiego Stronnictwa Ludowego, ale myślę, że również dla wielu innych polityków, spadkobierców tradycji centrolewu, opozycji demokratycznej II RP. To wydarzenie bez precedensu, o które zabiegaliśmy od 30 lat. Nie udało się tego zrobić, nie zrealizowali tego kolejni ministrowie sprawiedliwości, prokuratorzy generalni. Nie było chęci do pracy nad projektem ustawy wielokrotnie zgłaszanej przez mój klub w Sejmie. Zrealizował to pan rzecznik, jego biuro, eksperci, którzy przeprowadzili gigantyczną kwerendę akt dotyczących procesu brzeskiego, haniebnego wyroku wydanego na bohaterów Rzeczpospolitej, premiera

naszej wolności – Wincentego Witosa i innych działaczy PPS, PSL, centrolewu, bohaterów, którzy do dziś, po 30 latach istnienia w pełni suwerennej Polski, po wielu latach od tego procesu, od wydarzeń II RP, są osobami wciąż w Polsce skazanymi. W ubiegłym tygodniu pan rzecznik zgłosił skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, zebrał cały materiał. Składam też podziękowania dla Archiwum Akt Nowych oraz wszystkich, którzy się zaangażowali. To wydarzenie w stulecie Bitwy Warszawskiej, oddające dziejową sprawiedliwość. Bez niego nie da się w pełni świętować obrony Warszawy, Polski i Europy przed ideologią śmierci – ideologią bolszewicką i utratą możliwości funkcjonowania.

Panie rzeczniku, w imieniu swojego środowiska politycznego i wielu pokoleń, które o to zabiegały, bardzo serdecznie za ten akt wielkiej sprawiedliwości dziękuję. Liczę, że w to stulecie Sąd Najwyższy przyjmie pana skargę kasacyjną.

Dziękuję za 5 lat godnej służby Rzeczpospolitej. Wielu posłów PSL pięć lat temu na pana nie głosowało. Obecnie, po tych pięciu latach znakomita większość by zagłosowała, bo swoją aktywnością dowiódł pan bezstronności. Każdy mógł się zgłosić do pana biura z wnioskiem i być wysłuchany. Bardzo serdecznie za to dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo proszę, pani poseł Barbara Dolniak. Witamy pani poseł, widzimy panią, ale jeszcze nie słyszymy.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, za udzielenie mi głosu. Dzień dobry państwu. Witam pana rzecznika praw obywatelskich. Niestety czas pandemii powoduje, że możemy się spotkać tylko w taki sposób. Przez ostatnią kadencję Sejmu, która skończyła się niedawno, mieliśmy okazję współpracować w różny sposób, w związku z tym, że zakres działania rzecznika praw obywatelskich jest ogromny. Sprawozdanie liczy ponad 600 stron. Pokazuje to jaki ogromny zakres spraw trafia do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, jak ogromna grupa obywateli w organie rzecznika widzi swoją przysłowiową ostatnią deskę ratunku. Dzięki temu możemy zobaczyć, że istnienie urzędu rzecznika praw obywatelskich jest potrzebne.

Poprzednia kadencja rzecznika była trudną, zarówno ze względów merytorycznych, jak i ze względów finansowych. Budżet tej instytucji był stale zmniejszany. Wskazywaliśmy na potrzebę tworzenia nowych biur dlatego, iż ideą funkcjonowania państwa powinna być bliskość instytucji państwowych wspierających obywateli. Im ten urząd jest dalej, tym obywatel czuje większą obawę i rezygnuje w ostateczności ze składania pism, wniosków czy skarg, także do rzecznika praw obywatelskich. Mam nadzieję, że następne lata pokażą jak wielka jest potrzeba takiego działania, zwiększania liczby biur, by obywatel miał jak najbliżej do instytucji państwowych, które mogą go wspierać w jego działaniach i codzienności.

Chciałam pana rzecznika zapytać jak w poprzedniej kadencji – bo wiemy jak rzeczywistość wygląda teraz – oraz w miesiącach tej kadencji, wyglądała kwestia uwzględniania przez większość sejmową zgłaszanych przez pana uwag do projektów ustaw, które pan opiniował. Czy te uwagi były przez większość sejmową uwzględniane, a co za tym idzie przechodziły przez proces głosowania, czy też nie? W jakim zakresie udało się uwzględnić spostrzeżenia rzecznika?

Pragnę zapytać również o kwestię inicjatywy ustawodawczej. Jak w trakcie pana kadencji Sejm uwzględniał uwagi RPO, jeśli chodzi o proces legislacyjny? Jak wpłynęło to na proces tworzenia prawa? Jaka dziedzina, jakie zagadnienie udało się zmienić w taki sposób, że możemy obecnie powiedzieć, iż doszliśmy do końca procesu realizacji danych działań, by usprawnić obowiązujące prawo czy funkcjonowanie instytucji z pozytywnym skutkiem dla obywateli. Gdzie w przyszłości ta praca będzie wymagała zwiększonych nakładów?

Chciałabym poznać pana stanowisko, jeśli chodzi o rolę rzecznika w konsolidacji społeczeństwa. Ostatnie wybory pokazały jak bardzo jesteśmy podzieleni. W związku z tym, jak pan widzi działanie rzecznika w przyszłości, poprzez instrumenty, mechanizmy przyznane w ramach kompetencji Biura Rzecznika Praw Obywatelskich? Jakie widzi pan potrzeby działania na rzecz obywateli i społeczeństwa w tym zakresie?

Myślę, że te pytania, wraz z tymi, które zostały już zadanie i tymi, które będą zadane, pozwolą panu rzecznikowi na wszechstronną odpowiedź. Na zakończenie chciałam jeszcze podziękować panu rzecznikowi. Czynię to przez internet, z uwagi na istniejącą sytuację, choć wcześniej mieliśmy okazję bezpośrednio współpracować w Sejmie. Życzę panu sukcesów, bez względu na to, co będzie pan robił dalej. Pragnę, aby praca sprawiała panu przyjemność i była motorem pozytywnego działania.

Podobnie jak moi przedmówcy i ci, którzy wypowiedzą się po mnie, chciałam podziękować za minione pięć lat. W lepszych czasach, gdy będziemy się mogli spotykać, zapraszam do wymiany poglądów. Bez względu na to, jakie wykonujemy funkcje i zadania, to zawsze jest wartościowe. Z instytucją RPO miałam do czynienia nie tylko jako parlamentarzysta, ale wcześniej jako sędzia. Wymiana poglądów, stanowisk, uwag, jest zawsze potrzebna. Pozwala to nam budować konkretne stanowiska, pomysły i tworzyć rozwiązania, które służą nam, obywatelom. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Proszę, pan poseł Michał Szczerba.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Pani przewodnicząca, panie rzeczniku, Wysoka Komisjo, tak się składa, że żyjemy w niezwykłych czasach, kiedy nic nie jest pewne. Nieważne, czy coś jest zapisane w konstytucji, czy jest ogólnie przyjętą zasadą demokratycznego państwa prawa, czy coś jest przyzwoite. W takich trudnych, nieprzewidywalnych czasach potrzebne są takie instytucje i osoby, jak profesor Adam Bodnar. Są one z jednej strony drogowskazami, a z drugiej przedstawicielami zwykłych obywatelek i obywateli.

Szanowni państwo, mamy świadomość że taka Komisja, z udziałem profesora Bodnara, jako rzecznika praw obywatelskich już się nie powtórzy. Ta kadencja zmierza ku końcowi. Oczywiście będziemy rozmawiali o roku 2019, który rozpoczął się tragicznym zabójstwem prezydenta Pawła Adamowicza i o tym, co działo się przez ten trudny rok, ale będziemy też podsumowywali kadencję rzecznika praw obywatelskich.

Szanowni państwo, chciałbym zwrócić uwagę na to, w jakich okolicznościach i z jakiej rekomendacji został wybrany pan profesor Adam Bodnar. To chyba po raz pierwszy w Polsce, w ostatnich trzech dekadach, wybrany został model obywatelskiego rzecznika praw obywatelskich. Nie była to kandydatura stworzona przez polityków. To kandydat, z którym do polityków przyszli obywatele, organizacje pozarządowe. Możemy dziś powiedzieć, że ten model apolitycznego, bezstronnego rzecznika, mającego swój autorytet w organizacjach społecznych i ruchach obywatelskich, się sprawdził. Wydaje się, że warto, aby na posiedzeniu tej Komisji dziś padły takie słowa – warto ten model kontynuować.

Chciałbym powiedzieć wprost, że wielokrotnie w ciągu ostatnich 5 lat obywatelki i obywatele mogli liczyć na swojego rzecznika, gdy walczył o praworządność i równość. Chciałbym również zwrócić uwagę na fakt, że przez ten cały okres – co pragnę wyraźnie podkreślić – rzecznik Adam Bodnar ściśle trzymał się ram wyznaczonych przez konstytucję ustawodawcom. Strzegł godności stanowiska i budował autorytet społeczny i obywatelskie zaufanie do urzędu. To wszystko, o czym mówię, słowa które chciałbym wyrazić, myślę że nie tylko w moim imieniu, ale też w imieniu obywatelek i obywateli, znajdują konkretne potwierdzenie. Jeśli spojrzymy na to obszerne sprawozdanie, informację o działalności w 2019 roku, możemy zauważyć wzrost zaufania do instytucji rzecznika praw obywatelskich i do osoby profesora Adama Bodnara. Blisko 60 tys. razy obywatele i obywatelki zwracali się do rzecznika praw obywatelskich. To było 27 tys. nowych spraw. To jest najważniejsze potwierdzenie.

Nie będę mówił o wielkich sprawach, o niezależnej prokuraturze, wolnych sądach, o tym wszystkim, czym jako parlamentarzyści żyjemy na co dzień. Chciałbym bardzo wyraźnie zaznaczyć, że w mojej opinii profesor Adam Bodnar był przede wszystkim rzecznikiem zwykłych ludzi – pokrzywdzonych, słabszych, wykluczonych, pozostawionych samym sobie obywatelek i obywateli, których prawa w Polsce są naruszane. Na każdym etapie pracy rzecznika przez ostatnie 5 lat wszyscy mogli do rzecznika się zwrócić bez specjalnego trybu, wymogów formalnych i żadnych opłat. Powiem szczerze,

choć niewiele włosów mi na głowie zostało, iż dowiedziałem się, że jedna organizacja pozarządowa byłego księdza egzorcysty otrzymała grant w wysokości kilkudziesięciu milionów złotych. Jest on porównywalny z rocznym budżetem rzecznika praw obywatelskich. Uświadomiłem sobie, że coś w tej mojej kochanej ojczyźnie jest postawione na głowie. Instytucja rzecznika praw obywatelskich, ma budżet, który co roku jest okrajany. W 2016 roku – nie wiem czy posłowie Komisji to pamiętają – wróciliśmy do poziomu budżetu z 2011 roku. Tymczasem organizacja pozarządowa, o powiedziałbym niejasnej wiarygodności, otrzymuje dotację na porady prawne, której budżet jest porównywalny z budżetem RPO. Wydaje mi się, że to jest nie w porządku.

Za co chciałbym szczególnie podziękować i o jakie odpowiedzi na moje pytania chciałbym prosić? Przede wszystkim kilka spraw, mimo to, iż pan rzecznik wyraźnie artykułował taką potrzebę, nie zostało rozwiązanych. Myślę przede wszystkim o osobach, które nie mogą mówić za siebie – o pół milionie obywateli i obywatelek naszego kraju chorych na choroby otępienne, w tym Alzheimera. Wielkim wyrzutem sumienia rządzących powinno być to, że jesteśmy jednym z ostatnich państw w Unii Europejskiej, które nie przyjęło narodowego programu alzheimerowskiego. Tzw. alzheimer plan jest podstawowym dokumentem, który powinien dotyczyć tej grupy obywatelek i obywateli, pacjentek i pacjentów, których prawa w wielu aspektach są naruszane. Od momentu diagnostyki, która w Polsce jest na bardzo późnym etapie, wtedy gdy ta choroba jest już poważnie zaawansowana, poprzez dostępność do terapii, to kwestia połączenia dwóch obszarów – ochrony zdrowia i pomocy społecznej. Mówiąc wprost, w naszym kraju to nie funkcjonuje w sposób właściwy. Prawa tej grupy są bardzo narażane i naruszane.

Kolejna sprawa to kwestia sytuacji w domach pomocy społecznej, zakładach opiekuńczo-leczniczych, placówkach pobytu stałego. Widzieliśmy także w tym roku, który jest szczególny, gdy walczyliśmy z pandemią, iż tak naprawdę na pierwszym etapie pandemii ci pracownicy nie mieli wykonywanych testów. Bywalcy domów, ich mieszkańcy nie mieli środków ochrony osobistej i zostali zostawieni sami sobie. To pokazuje, że jest to obszar długotrwałej opieki, który jest całkowicie zaniedbany. Nie mówię już o stawkach, na które zwracał uwagę pan rzecznik w ciągu ostatnich 5 lat. Są niedofinansowane. Stawki za osobodzień w zakładach opiekuńczo-leczniczych są na poziome blisko 40%.

Szanowni państwo, są oczywiście inicjatywy, za które bardzo dziękuję. Jest to np. Kongres Praw Obywatelskich, stałe uczestnictwo pana rzecznika w posiedzeniach, sesjach rocznych Obywatelskiego Parlamentu Seniorów. Są też kwestie związane z bezdomnością, dostępnością do więziennej służby zdrowia. Te wszystkie tematy były w portfolio, w swoistej agendzie programowej pana rzecznika. Życzmy sobie, aby kolejna osoba, którą wybierzemy już we wrześniu przynajmniej próbowała dorównać temu dorobkowi, pracy, zaangażowaniu pana rzecznika Adama Bodnara. To też okazja, aby podziękować całemu zespołowi, wszystkim zastępcom, zastępczyni i wszystkim współpracownikom z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Mam uprzejmą prośbę do państwa posłów, abyśmy troszkę skracali wypowiedzi. Mówię to w imieniu innych posłów, nie swoim. Bardzo proszę, głos ma pani poseł Monika Wielichowska.

Poseł Monika Wielichowska (KO) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, bardzo dziękuję. Szanowny panie rzeczniku, Wysoka Komisjo, pozwolą państwo, że będę zwracała się do pana rzecznika. Panie rzeczniku, jest pan rzecznikiem praw obywatelskich, urzędnikiem państwowym, który służy wszystkim obywatelkom i obywatelom. Wraz z zespołem realizuje pan swoje konstytucyjne zadania. Przyszło panu pełnić urząd w trudnym czasie. To czas, gdy po raz pierwszy od odzyskania wolności władza niszczy konstytucję i trójpodział władzy. Szczególnie wadzą jej NGO, zwłaszcza te strażnicze, które patrzą władzy na ręce.

Pan i urząd zajmują się zarzutami, skargami, wątpliwościami wszystkich obywatelek i obywateli, którzy uważają, że ich sprawy zostały załatwione z naruszeniem standardów ochrony praw człowieka. Takich spraw było bardzo wiele. Za każde podjęte działanie, za każde kilkadziesiąt spraw, a w 2019 roku było ich 60 tys., serdecznie dziękuję.

Za każdą z tych spraw kryje się człowiek, ludzkie dylematy, dramaty, problemy, często systemowe, o których pan dziś mówił na początku. Bardzo serdecznie za to dziękuję. Dziękuję, że jest pan rzecznikiem ludzkich spraw. Mówiłam o tym podczas sprawozdania rok temu. Dziękuję, że broni pan zwykłych ludzi, edukuje wraz z zespołem. Dziękuję także za to, że jest pan niezależnym urzędnikiem, który przede wszystkim kieruje się troską o zwykłego obywatela.

Szczególnie chcę podziękować za podejmowanie spraw, które dotyczą praworządności i równego traktowania, wolności, tolerancji. Niestety tych spraw jest coraz więcej w przestrzeni publicznej i musimy coraz bardziej zwracać na nie uwagę i o nich mówić. Pan wraz z zespołem to czynił. Cieszę się bardzo, że położył pan nacisk na spotkania regionalne. To ogromne źródło wiedzy, co pan zapewne przyzna. Tam poznaje się ludzkie sprawy, które dzieją się daleko od Warszawy. Dziękuję, że znalazł pan na to czas. Zwykle w pracy organicznej na to go brakuje. Rzeczywiście przyłożył pan do tego swoją rękę. To równocześnie budowa zaufania u zwykłych Polaków. Dziękuję za to, że słuchał pan samorządowców. Musi pan przyznać, że to też wielkie źródło wiedzy. To baza pomysłów, dobrych spostrzeżeń i rad, które na pewno wdrażał pan potem w życie. Będę zobowiązana, bo było na to mało czasu, aby odniósł się pan do spotkań regionalnych, których było wiele w trakcie pana i pana zespołu pracy.

Na koniec bardzo dziękuję za to, że z zespołem budował pan zaufanie i dialog z młodymi ludźmi, czy to kiedyś na festiwalu Woodstock, czy później w ramach Pol'and'Rock Festival czy dedykowanych spotkaniach. Edukacja w obecnych czasach, co musi pan przyznać, jest najważniejsza. Bardzo panu i całemu zespołowi za to dziękuję. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Proszę bardzo, pan poseł Krzysztof Śmiszek ma głos.

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowny panie rzeczniku, oczywiście wpiszę się w tę tradycję podziękowań, która rozpoczęła się na dzisiejszym posiedzeniu. To nasze ostatnie spotkanie w takiej roli, ale mam nadzieję, że nie ostatnie w innych okolicznościach. Bardzo chciałbym podziękować w imieniu swoim i moich kolegów i koleżanek z klubu, przyjaciół z organizacji pozarządowych za wszystko, co pan zrobił przez ostatnie 5 lat wraz ze swoim zespołem. Mam takie wrażenie, że Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich jest największą w Polsce superkancelarią prawną, opłacaną z publicznych pieniędzy. Osoby, które pracują w tej wielkiej kancelarii zarabiają nieadekwatnie do tego, jaki nakład pracy jest świadczony przez to biuro. Jeszcze raz za to dziękuję.

Dziękuję również za to, że jak każdy z pana poprzedników pozostawił pan pewien standard działania tego biura. Pan również ustanowił wysoki pułap i jak pani profesor Łętowska budowała Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich w latach 80., tak pan wyznaczył bardzo wysokie standardy jak powinno działać biuro w czasach burzy i naporu, gdy demokracja staje się coraz bardziej fasadowa i jak rzecznik praw obywatelskich powinien bronić podstawowych zasad funkcjonowania państwa prawa.

Mam kilka pytań o pana refleksje lub rekomendacje dla posłów, senatorów i rządu, ale też pewnie dla pana następczyni lub następcy dotyczących kilku kwestii. Do mojego biura od kilku miesięcy zgłasza się coraz więcej osób, głównie kobiet, pracujących w służbach mundurowych. Zwracają się z prośbą o pomoc w kontekście doznawanego mobbingu i molestowania seksualnego. Jak wiemy, służby mundurowe nie są środowiskiem zawodowym, które mogłoby się skutecznie powoływać na efektywną ochronę prawną przed tego typu zjawiskami. Chciałbym zapytać pana profesora o stanowisko i poprosić o rekomendację.

Po drugie, chciałbym zapytać pana rzecznika o stanowisko w sprawie funkcjonowania art. 196 Kodeksu karnego – czyli obrazy uczuć religijnych. Czy ten, dosłownie średniowieczny przepis, jest potrzebny w XXI wieku? Czy nie uważa pan, że jest on nadużywany, szczególnie w ostatnich latach, jeśli chodzi o walkę ze wszystkimi niewygodnymi środowiskami?

Chciałbym też zapytać, z uwagi na fakt, iż RPO pełni funkcję krajowego organu do spraw równego traktowania, zgodnie z przepisami unijnymi, o współpracę biura

rzecznika z pełnomocnikiem rządu ds. równego traktowania. Mam wrażenie, że tego pełnomocnika albo już nie ma, a jeśli jest, to gdzie, a jeśli był, to jak wyglądała współpraca.

Pragnę też dowiedzieć się czegoś o współpracy z rządem jeśli chodzi o przeciwdziałanie dyskryminacji i nierównościom społecznym. Proszę mi przedstawić pana refleksje dotyczące bardzo niepokojącego zjawiska tymczasowych aresztowań. Wzrost liczby aresztowań jest niepokojący. Jak pan sądzi, jaka jest przyczyna i czy biuro rzecznika badało motywy poszczególnych wniosków o tymczasowy areszt? Czy jest jakaś tendencja, wspólny mianownik tych wszystkich przedłużających się aresztów.

Ostatnia kwestia – chciałbym zapytać o współpracę z rządem ogółem. W ostatnich latach podnosił pan kwestię pisania na Berdyczów, wystosowywania mnóstwa stanowisk generalnych i pism, wniosków do poszczególnych ministrów, różnych resortów. Czy ta niechlubna tradycja nieodpowiadania, ignorowania pana wniosków i pism nadal się utrzymywała w 2019 roku? Czy było to widoczne, czy może nastąpiła jakaś zmiana? Bardzo jeszcze raz dziękuję za ostatnie 5 lat pracy. Życzę dużo siły i powodzenia w kolejnych przedsięwzięciach. Wiem, że na pewno jeszcze usłyszymy o działalności pana profesora. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Bardzo proszę, głos ma pani marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO) – spoza składu Komisji:

Ponieważ wszyscy dziś dziękują, bo to ostatnie posiedzenie, dziękuję panu rzecznikowi. W tych trudnych czasach ostała się instytucja, która naprawdę chroni obywateli, nasze prawa i pochyla się nad każdą, nawet najmniejszą sprawą. To światełko nadziei i za to bardzo serdecznie dziękuję.

Sprawa przemocy, o której powiedział pan w swoim sprawozdaniu to bardzo poważny temat. Zapowiedź rządu o wycofaniu się z konwencji moim zdaniem spowoduje wiele problemów. Chciałam zapytać jaka jest skala problemu przemocy, z jaką spotkał się rzecznik i jak układała się w tym zakresie współpraca nie tylko z rządem, ale z różnymi instytucjami naszego państwa? Czy wspierały one, dostrzegały ten problem i chciały współpracować? Wydaje mi się, że dla rzecznika bardzo ważna jest możliwość współpracy z instytucjami państwowymi. W ostatnich latach moim zdaniem wyglądało to nie najlepiej. Moja wypowiedź będzie bardzo krótka, bo widzę że koledzy czekają. Zależy mi na odpowiedzi na pytanie, jak wyglądała ta współpraca. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję, pani marszałek. Proszę o zabranie głosu panią poseł Barbarę Nowacką.

Poseł Barbara Nowacka (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie rzeczniku, panie ministrze, wszyscy panu dziękują. Również chciałam powiedzieć, iż podziwiam że robiąc tak wiele znosił pan godnie hejt, który spotkał pana i pana rodzinę. Pewno krzywd nic nie odkupi, ale mam nadzieję, że kiedyś przyjdzie taki moment, że pan od tych, którzy pana i pana najbliższych lżyli usłyszy przepraszam. Potrafił pan nawet wtedy wyciągać rękę i mówić o przeciwdziałaniu mowie nienawiści z każdej strony. Świadczy to o prawdziwym zaangażowaniu i wielkości człowieka. Mam nadzieję, że może dożyjemy takich czasów szybciej, niż nam się wydaje i mowa nienawiści zniknie z polskiej polityki. Wiem, że sporo w tym pańskiej zasługi. Pańskie działania dotyczące przeciwdziałania mowie nienawiści w sferze publicznej były wyraziste i mocno przekraczały tę polityczną bańkę, w której żyjemy. Udało się panu dotrzeć do młodych. O to chciałam zapytać. Wiem, że pan rzecznik zajmował się propagowaniem działań pokazujących czym jest patostreaming i jak mu przeciwdziałać. Byłabym zobowiązana, aby w kilku zdaniach pan rzecznik powiedział, jakie pan widzi możliwości przeciwdziałania zjawiskom niebezpiecznym dla młodych ludzi.

Druga kwestia to problem, którym pan rzecznik zajmował się przez wiele lat. Myślę, że kolejni rzecznicy też będą musieli się tym zająć. Chodzi o zwalczanie bezdomności oraz niesprawiedliwości, jakie spotykają lokatorów w związku z reprywatyzacją, procesami jej towarzyszącymi oraz możliwością eksmisji na bruk. Byłabym zobowiązana za kilkuzdaniową odpowiedź. Byłabym wdzięczna, jeśli pan rzecznik opowiedziałby nam,

w jaki sposób działał pan na rzecz zapobiegania wykluczeniem ze względu na narodowość i wiarę. To kolejny obszar pańskiej działalności, o którym mam wrażenie trochę mało się mówiło. Przy tak dużej grupie osób, które do Polski przybywają z różnych krajów, ksenofobia, którą widzimy, ale również wykluczenie na rynku pracy, językowe, edukacyjne dzieci osób, które przybywają do Polski, pańskie działania były istotne. Wydaje mi się, że wymaga to podkreślenia również na forum Komisji.

Dziękuję za te 5 lat, które zapewne były dla pana ciężkie, ale udało się panu zrobić habilitację. Świadczy to o tym, że umie pan gospodarować swoim czasem i haniebnie skromnym wręcz budżetem, prowadząc szeroką działalność. Po raz pierwszy wyszedł pan jako rzecznik poza działanie w wielkich miastach, odwiedzając mniejsze miejscowości, organizując tam spotkania i mówiąc tam o praworządności. Prosiłabym też o informację o tym, co pan uważa, że będzie największym wyzwaniem dla następnego rzecznika lub rzeczniczki, abyśmy mogli próbować odbudować polską wspólnotę. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję bardzo pani poseł. Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Borysa.

Poseł Piotr Borys (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Również chciałem się przyłączyć do ogromnych podziękowań za pana postawę. W ramach pełnienia funkcji rzecznika praw obywatelskich to postawa, osobowość, charakter wpływają znacząco na to, czy pozyskuje się zaufanie instytucji niezależnych lub się je traci. Zyskał pan ogromny szacunek Polek i Polaków, szczególnie w sytuacji, gdy dbał pan o prawa mniejszości, o osoby wykluczone. Pracował pan w trudnych warunkach. W styczniu 2019 roku nastąpiła śmierć świętej pamięci Pawła Adamowicza. Polskę dotknęła ogromna fala nienawiści, hejtu. Dominuje to często w przestrzeni debaty parlamentarnej i publicznej. Musimy z tym walczyć. Ostatecznie, każde wypowiedziane słowo trafia do obywateli i ma swoją określoną moc. Tym bardziej potrzebny jest niezależny rzecznik praw obywatelskich dla wszystkich osób, które czują się pokrzywdzone przez każdą władzę, system, czy też instytucję, szczególnie gdy w państwie demokratyczno-liberalnym te instytucje są zawłaszczane politycznie. Postawa rzecznika praw obywatelskich może i jest kluczowa w tym zakresie. Tak jest i chciałem panu za to podziękować.

Pragnę zapytać o pewną część pana działalności, tak dobrze opisaną w pana sprawozdaniu, którą już w pewnym zakresie omówiono. Chodzi o przeciwdziałanie mowie nienawiści i wszystkie przestępstwa motywowane nienawiścią. Chciałbym raz jeszcze gorąco panu podziękować i prosić o cenne wskazówki. Musimy temu przeciwdziałać wspólnie, w parlamencie, bez względu na to z której strony pochodzimy.

Myślę, że jest bardzo wiele do zrobienia w przestrzeni edukacji antydyskryminacyjnej. Obecnie to polska szkoła w podstawie programowej musi edukować i świadczyć o tym, jak bardzo ważne są prawa człowieka, ucznia, poczucie godności, przeciwdziałanie mowie nienawiści i hejtowi. Pewne elementy kształtują się wraz z wiekiem i wraz z osobowością. Gorąco chciałbym pana prosić i apelować, jeśli będą jeszcze okazje obecności na posiedzeniach innych komisji – serdecznie zapraszam w imieniu posłów Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży – aby ten wycinek dobrze zasygnalizować i powiedzieć, co można zrobić, szczególnie dla młodych ludzi, aby nie przesiąkali tą częścią debaty publicznej, która dotyczy nienawiści i hejtu. To wszechobecny dziś problem, szczególnie w zakresie mediów społecznościowych. Trzeba zwiększyć na to odporność. Ogromnie dużo musi zrobić polska szkoła, wedle pana wskazań i doświadczeń. Chciałem za to ogromnie podziękować, licząc na pana doświadczenia, również po zakończeniu pełnienia funkcji rzecznika. Jeśli pozwolą na to okoliczności, chciałbym aby przedstawił pan ten segment posłom Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu. Może on być niezbędny i niezwykle cenny w naszej działalności w innych komisjach polskiego parlamentu. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Głos ma pani poseł Katarzyna Ueberhan.

Poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Szanowny panie rzeczniku, Wysoka Komisjo, może również zacznę od podziękowań. Jako aktywistka, a obecnie poseł, osoba działająca od lat na rzecz praw kobiet, mniejszości, chciałam bardzo podziękować za pana postawę i za to, że zajmował się pan tak ważnymi dla nas i dla tych grup kwestiami. Zawsze stał pan po stronie wykluczonych i słabszych, nawet jeśli niekoniecznie było to zgodne z podejściem aktualnej władzy. Bez względu na to, czy było to po jej myśli, czy nie. Jako poseł i członkini Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka chciałam panu w imieniu własnym i nas – aktywistów i aktywistek – bardzo podziękować.

Jeśli chodzi o pytania, chciałabym dowiedzieć się jak podsumowałby pan te ostatnie 5 lat. To ostatnia taka okazja. Czy w tej kadencji zaobserwował pan jakąś zmianę co do spektrum i charakteru spraw, z którymi zgłaszały się do pana osoby pokrzywdzone? Czy widoczna jest jakaś tendencja, kierunek zmian? Czy może charakter tych spraw pozostał ten sam? Jeśli się to zmienia, to w którą stronę i jaki kierunek można zaobserwować? Czy przestrzeganie gwarancji praw obywatelskich i człowieka, czy sytuacja tej materii w naszym państwie jest bez zmian, a może się pogarsza lub polepsza? Jak to widać z perspektywy rzecznika praw obywatelskich i z perspektywy skarżących? Kolejne pytanie – gdyby miał pan wybrać najważniejszą sprawę czy kategorię spraw, które udało się w tej kadencji załatwić, to co by to było? Co uważa pan za swój największy sukces? Analogicznie, jeśli są takie sprawy, których się rozwiązać nie udało, co to było i dlaczego? Ostatnie pytanie – jaką radę, wskazówki miałby pan dla swojej następczyni czy następcy na stanowisku rzecznika praw obywatelskich? Co chciałby pan im przekazać? Dziękuję bardzo raz jeszcze, że jako jeden z nielicznych organów w tym państwie był pan po stronie tych słabszych i był pan rzecznikiem nas wszystkich. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Proszę bardzo o zabranie głosu panią poseł Urszulę Zielińską.

Poseł Urszula Zielińska (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie rzeczniku, szanowni państwo, bardzo dziękuję za ten bardzo obszerny raport. Mam kilka pytań odnośnie do części w zakresie wolności i praw politycznych, w tym praw obywateli do zgromadzeń. Jako obywatelka i poseł, od kilku lat obserwuję progresję ograniczania swobód obywatelskich, w tym wolności do organizowania pokojowych zgromadzeń. Przykładem może być interwencja Policji w czasie święta państwowego w dniu 1 sierpnia w Warszawie. Rok po roku obserwowałam to zjawisko. Jeszcze w 2018 roku Policja interweniowała tylko wobec tych, którzy siadali na trasie innego przemarszu, na przykład grupy ONR. W 2019 roku Policja interweniowała również wobec tych, którzy na takim zgromadzeniu organizowanym przez grupy nacjonalistyczne byli z antynacjonalistycznymi banerami. W 2020 roku Policja już tydzień temu interweniowała wobec obywateli, którzy byli pokojowo obecni, z symboliczną białą różą czy flagą tęczową LGBT na takich zgromadzeniach publicznych. Interesuje mnie to, czy pan rzecznik zaobserwował taką progresję systemową ograniczania wolności do zgromadzeń. Czy zaobserwował pan nierówne traktowanie obywateli na takich zgromadzeniach? Jedna grupa, to zgromadzenia narodowo-nacjonalistyczne, które np. używają środków pirotechnicznych i to nie spotyka się z reakcją Policji. Grupy obywateli pokojowo kontrmanifestujących spotykają się z represjami. Takie jest moje odczucie i obserwacja. Czy systemowo pan rzecznik to zaobserwował? Czy w opinii pana rzecznika obecnie obowiązujące rozporządzenie zakazujące zgromadzeń spontanicznych jest zgodne z konstytucją? Ostatnia kwestia – czy obecnie obowiązująca ustawa dotycząca zgromadzeń publicznych w opinii pana rzecznika jest zgodna z konstytucją? Wiem, że pan rzecznik apelował do różnych organów, w tym do MSWiA, o nowelizację tej ustawy. Czy z odpowiedzi, które pan rzecznik otrzymał od tych organów, które odpowiedziały, wynika że jest szansa, aby ta nowelizacja została poprawiona i była zgodna z konstytucją? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Proszę o zabranie głosu pana posła Arkadiusza Myrchę.

Poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie profesorze, gratuluję habilitacji i 5 lat sprawowania urzędu. Dołączam się do wszystkich słów, które dziś padły. Chciałbym poruszyć tylko dwie kwestie. Cieszę się z tego, że pani Barbara Nowacka zwróciła uwagę na problem patostreamingu. Jeden z głośniejszych przypadków dotyczył mieszkańców Torunia i problemów, które stwarzał w sposób regularny wszystkim służbom mundurowym. Sprawa była medialna i pokazała bezsilność organów państwa w walce z tym zjawiskiem. Jaka jest rekomendacja ze strony rzecznika? Jakie rozwiązania byłyby wskazane?

Druga kwestia – czuję się zobowiązany, aby przekazać panu rzecznikowi informacje o problemie, o którym kiedyś rozmawialiśmy. Z uwagi na zaistniałą pandemię nie mogłem doprowadzić do spotkania z grupą sybiraków. Chodzi mi o problem orzecznictwa komisji lekarskich w stosunku do tej grupy osób. Sygnalizuję to na posiedzeniu Komisji, bo zobowiązałem się wobec tych osób, że ten problem poruszymy. Występując o świadczenia z tytułu statusu sybiraka zobowiązani są do stawiennictwa przed komisjami lekarskimi. Niestety, terytorialnie te komisje traktują ten problem inaczej. W niektórych częściach kraju otrzymują oni status osób niezdolnych do podejmowania pracy zarobkowej z uwagi na zsyłkę na Sybir, a część z nich takich zaświadczeń nie dostaje, co w sposób ewidentny wskazuje na ich nierówne traktowanie ze strony aparatu państwowego. Sprawę szczegółowo opiszę w piśmie skierowanym do pana rzecznika. Obiecałem tej grupie osób, że sprawę przedstawię też na posiedzeniu Komisji.

Jeszcze raz panie rzeczniku, na ręce pana rzecznika i wszystkich współpracowników składam ogromne podziękowania za ostatnie 5 lat. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Proszę bardzo o zabranie głosu panią poseł Magdalenę Filiks.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Chciałabym serdecznie podziękować panu profesorowi za te 5 lat służby obywatelom i stania po stronie słabszych i wykluczonych. Naprawdę jestem dumna, że mogłam pana poznać i obserwować, że mogłam tak wiele się dowiedzieć i nauczyć. Jestem dumna z naszego rzecznika praw obywatelskich, również jako aktywistka społeczna. Wiem, że robię to w imieniu wielu aktywistów społecznych, którzy z pomocy pana rzecznika wielokrotnie skorzystali. Duma mnie rozpiera i jeszcze raz pięknie serdecznie dziękuję.

Przyznaję, że przyjechałam specjalnie ze Szczecina, autem, z daleka, aby móc te kilka zdań podziękowań złożyć na ręce pana rzecznika. Paradoks tej sytuacji jest taki, że wygląda jakbym spóźniła się na to posiedzenie Komisji i moje pytanie jest też z tym związane. Idąc na to posiedzenie Komisji przed godziną trafiłam na kordon policji otaczający kilka osób na ulicy. Ze swoją legitymacją poselską musiałam tam przez godzinę zostać. Udało się uratować przed wywiezieniem na komendę ludzi, którzy w żaden sposób prawa nie złamali, nie popełnili żadnego wykroczenia czy przestępstwa. To była trudna sytuacja. Sama zostałam popchnięta i moja cielesność została naruszona. Mówię o tej paradoksalnej sytuacji, bo biegłam na posiedzenie Komisji w pana sprawie, zadowolona z tego raportu, którego nie przeczytałam jeszcze w całości, bo jest bardzo obszerny. Absolutnie się nie spóźniłam. Tak sobie myślałam, gdy tam stałam, trzymając ręce z inną panią poseł wokół ludzi, których policja bezpodstawnie, bez opcji wylegitymowania się, chciała aresztować. Wielokrotnie prosiłam osoby, które prowadziły tę interwencję o wylegitymowanie się. Policjanci oczywiście odmówili. Udało mi się, z wykorzystaniem mojego prywatnego samochodu odwieźć chłopaka bezpiecznie do domu, aby nie spędził dnia na komendzie.

Moje pytanie było z tym związane. Większość spraw wyczerpała pani poseł Ula Zielińska. Chciałam zapytać o tę sytuację. Jak pan to postrzega, czy ma pan jakieś statystyki, obserwacje, jak w czasie pana kadencji sytuacja się zmieniła w stosunku do lat poprzednich. Chodzi mi o przestrzeganie praw człowieka w Polsce, a konkretnie o te wszystkie sytuacje, w których podejmowane były interwencje policji, z łamaniem, nieprzestrzeganiem bądź naginaniem prawa wobec obywateli. Byłam tego świadkiem, biegnąc na to spotkanie. Nie będę pytała, czy sytuacja się poprawia, czy pogarsza. Liczba

sytuacji, których byłam świadkiem lub w których próbowałam interweniować jest bardzo duża. Chciałabym prosić o konkretne informacje dotyczące tych przypadków, sytuacji w Polsce i jak się zmieniła.

Jeszcze raz chciałam panu profesorowi bardzo serdecznie podziękować. To kawał niewyobrażalnej, ciężkiej, uczciwej pracy. Niewiele urzędów w Polsce potrafiło utrzymać swój autorytet przez ostatnich 5 lat. To, co zrobił pan dla ludzi – jak już powiedziano tu nie raz – będąc rzecznikiem wszystkich Polaków i Polek, budzi wielki szacunek. Składam piękne podziękowania.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję, jeśli chodzi o państwa parlamentarzystów. Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi, bo zadanych było wiele pytań. Proszę uprzejmie.

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar:

Szanowna pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, padło bardzo wiele pytań i dobrych słów, za co serdecznie państwu dziękuję. Myślę, że dużo przesady było w tym, co państwo powiedzieli. Sądzę, że ważne jest to dla pracowników biura. Sytuacja budżetowa, niedofinansowanie i poczucie osamotnienia mogą powodować po stronie wielu osób frustrację. Gdy słyszą tego typu słowa myślę, że jest im trochę milej. Postaram się odpowiedzieć na tematy ogólne, jak i szczegółowe w sposób maksymalnie skondensowany, odnosząc się do istoty problemów. Chciałbym uprzedzić panią przewodniczącą, że to zajmie trochę czasu, bo sporo było pytań.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Proszę uprzejmie.

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar:

Pierwsze pytanie zadała pani przewodnicząca Gasiuk-Pihowicz i dotyczyło zmasowanej kampanii wobec osób LGBT, zatrzymań i uchwał. Myślę, że niestety stało się to strategią sprawowania władzy – budowanie polaryzacji oraz reinterpretacja konstytucji. To uznawanie, że jest grupa społeczna, która ze względu na interpretację konstytucji, a w szczególności art. 32, mówiący o zakazie dyskryminacji, nie zasługuje na wystarczającą ochronę. Dla mnie uchwały w sprawie ideologii LGBT są w sposób otwarty i jawny sprzeczne z art. 32 konstytucji, z obowiązkiem poszanowania godności i zasadą budowania wspólnoty. Myślę, że to niestety stało się strategią sprawowania władzy. W momencie, gdy podejmowałem różne interwencje niespecjalnie mogłem liczyć na władze centralne i jakąkolwiek pozytywną odpowiedź. Wręcz przeciwnie, w niektórych przypadkach byłem oskarżany o działania rzekomo ideologiczne. Taka nuta często się pojawia. Można było współpracować z jednostkami samorządu terytorialnego, co szanuję. Można było też współpracować z samorządami zawodowymi, samorządem lekarskim, uczelniami. Myślę, że ważne jest abyśmy patrzyli na Polskę bardziej kompleksowo, niż tylko jako na relację z władzą centralną. Nawet jeśli na poziomie władzy centralnej dominuje pewna tendencja, nie znaczy to, że w różnych innych przestrzeniach naszej obywatelskości nie możemy na poważnie, zgodnie z konstytucją o tym rozmawiać.

Wydaje mi się, że jednym z najważniejszych działań, które podjąłem, oprócz przygotowania tego raportu, interweniowania w sprawach indywidualnych, występowania w obronie aktywistów i dopytywania się o różne sprawy, było zakwestionowanie wybranych uchwał przyjętych przez niektóre gminy, powiaty i województwa, dotyczących ideologii LGBT. Pamiętam, że gdy podejmowaliśmy te działania, spotkało się to z pewnym powątpiewaniem. Nawet mój szanowny zastępca nie był pewien, czy powinniśmy iść w tym kierunku. Z dużą satysfakcją przyjąłem, że Wojewódzkie Sądy Administracyjne w Gliwicach oraz w Radomiu uchyliły uchwały dotyczące dwóch gmin. Nawet obecnie odbywa się rozprawa przed wojewódzkim sądem administracyjnym, która dotyczy Gminy Serniki. Zobaczymy jaki będzie rezultat – czy sądy zrzekną się orzekania w tej sprawie i uznają, że uchwały nie mają charakteru normatywnego, czy raczej podążą tropem Radomia i Gliwic.

Temat dostępu do dokumentów informacji publicznej – wydaje mi się, że władze coraz częściej zdają sobie sprawę z tego, że jeśli nie udzielą odpowiedzi w trybie ustawy oraz art. 61 konstytucji, to i tak obywatel będzie musiał pójść do sądu, a ewentualne rozstrzygnięcie zapadnie tak późno, że nie będzie miało znaczenia dla sprawy. Sporo takich spraw się toczyło. Wspieraliśmy obywateli w tym zakresie, przyłączaliśmy się, składaliśmy skargi kasacyjne, często z dobrym skutkiem. Dotyczyło to chociażby list poparcia do KRS oraz takich rzeczy jak np. kto przygotował podstawę programową dla ministra edukacji narodowej. Wydaje mi się, że musimy myśleć na dwóch poziomach. Po pierwsze, zastanowić się, w jaki sposób zawstydzać – tak to trzeba nazwać – tych urzędników państwowych i ministrów, którzy nie pozwalają obywatelom na korzystanie z art. 61 konstytucji i szukają różnych trików prawnych aby informacji, która jest oczywista, nie udzielić. Po drugie, musimy zmuszać sądy administracyjne do tego, że jeśli w tych sprawach orzekają, aby robiły to w takim tempie, by miało to znaczenie z punktu widzenia wagi tej informacji publicznej.

Pytania pani poseł Lenartowicz dotyczyły szeroko rozumianego stanu ochrony środowiska, a w szczególności informacji o środowisku. To jeden z tych tematów, który pojawiał się w czasie spotkań regionalnych. Gdy zaczynałem, nie wiedziałem, że będzie to tak istotna część mojej pracy. Jeśli przyjeżdżamy czy to do Lublińca, czy do Gniezna, Wrześni, czy do Kruszynian, nagle się okazuje, że obywatele często są postawieni przed faktem dokonanym – że jakaś inwestycja jest realizowana, a oni o niej nie wiedzieli, a nawet jeśli wiedzieli, to informacja na ten temat była przekazana w sposób pozorny i nie mogli wziąć udziału w konsultacjach społecznych. Co więcej, przepisy się zmieniły. Dokładnie rok temu w wakacje mieliśmy debatę na temat nowelizacji ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku. Protestowaliśmy przeciwko tej nowelizacji twierdząc, że daje zbyt wiele dodatkowych furtek do tego, aby tych informacji nie udzielać.

Wrócę do tematu sądów administracyjnych. Bardzo się cieszę, że pani poseł wspomniała przypadek Puszczy Białowieskiej. Uważam, że ta sprawa mogła być inaczej rozpoznana. Nie musielibyśmy czekać na rozstrzygnięcia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, gdyby Naczelny Sąd Administracyjny stanął na wysokości zadania. Tak naprawdę zrzekł się orzekania w tej sprawie, nie organizując nawet rozprawy. Podkreślam tu rolę sądów administracyjnych. W wielu sytuacjach środowiskowych sądy administracyjne mają ważną rolę do odegrania.

Mówiąc o Puszczy Białowieskiej i o tym, że ta zmiana następuje dzięki pracy aktywistów i aktywistek chciałbym podkreślić, że udało się nam stworzyć taką dobrą praktykę kierowania kasacji w tych sprawach do Sądu Najwyższego. W sprawie tych różnych wykroczeń, które były dotkliwe dla aktywistów, te kasacje tam trafiały i pozwoliły na stworzenie dobrej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego. Myślę, że w Polsce cały czas czeka nas dyskusja na temat tego, jak na poważnie traktować gwarancje z konwencji z Aarhus oraz jak upodmiotawiać organizacje pozarządowe, które uczestniczą w procesach dotyczących ochrony środowiska. Choćby wciąż nierozwiązany problem – obywatele dowiadują się o danej inwestycji i wtedy chcą założyć organizację pozarządową i przyłączyć do postępowania, a przepisy mówią, że muszą działać co najmniej od roku. Jak mają działać od roku, skoro tej inwestycji wcześniej nie było? Organizacje oczywiście próbują sobie pomagać. Są organizacje sieciujące, które obywateli wzmacniają, ale to za mało. To moment, jeden z nielicznych, gdy możemy wykształcić u obywateli poczucie obywatelskości, zaangażowania, zrozumienia procedur i tego, jak w sposób godny i odpowiedzialny walczyć z uciążliwymi inwestycjami, a nie później skarżyć się na to, że państwo nie działało. Widziałem taki brak zaufania do państwa, krzywdy, to przekładało się na różne postępowania odszkodowawcze w kontekście wywłaszczeń. Postulowałbym, aby konwencja z Aarhus była standardem, który stosujemy nie tylko na poziomie pozornym, legislacyjnym, ale głębszym.

Odniosę się do szeregu uwag i pytań pana przewodniczącego Kosiniaka-Kamysza. W szczególności nawiążę do 3 przedstawionych przez niego zagadnień, które pojawiały się również w innych wypowiedziach. Pan przewodniczący mówił o konieczności rozszerzania dostępu do biura rzecznika. Chciałbym przypomnieć, że przedstawiłem projekt budżetu na 2020 rok z postulatem powołania biur terenowych we wszystkich miastach

wojewódzkich. To jest pomysł jeszcze programu Prawa i Sprawiedliwości jeszcze z 2014 roku. Jeśli odgrzebiemy ten program, to był w nim taki pomysł – aby były biura terenowe we wszystkich województwach. Jednak nie znalazły się na to środki. To nie jest wielki koszt. Wyliczyliśmy, że jest to mniej więcej 10 mln zł więcej na biuro rzecznika. Jedno biuro kosztuje około 1 mln zł, aby miało obecność w postaci 3-5 pracowników. To zwiększyłoby rzeczywistą dostępność. Liczę, że ta koncepcja zostanie kiedyś zrealizowana.

Uważam, że wielką szkodą dla naszej demokracji jest, że procedury konsultacyjne, partycypacyjne, dialogowe są łamane. Ostatnio podjęliśmy interwencję w kontekście Rady Dialogu Społecznego. Wspomniany był temat książeczek mieszkaniowych. Przez lata padała obietnica, którą poczytywałem za dobrą monetę, że w przypadku, w którym na masową skalę organizowany byłby realizowany program Mieszkanie Plus, posiadacze książeczek mieliby do tego dostęp, ale program nie został zorganizowany i książeczki mieszkaniowe wciąż zalegają w biurkach i nie można ich przekształcić na jakąś bardzo konkretną kwotę, która by obywatelom pomogła. Moje kolejne interwencje są tu niewystarczające.

Pan przewodniczący wspomniał temat skargi nadzwyczajnej. Składamy te skargi, pomimo trudności budżetowych. Podkreśliłbym jedno – skarga nadzwyczajna, skoro już została wprowadzona do polskiego prawa – musi być traktowana jak wentyl bezpieczeństwa. Sprawy, które są oczywiste, wyjątkowe, nie pozwalające się naprawić w inny sposób powinny korzystać z tego rodzaju skarg. Pod tym względem jestem w stanie każdą z tych 14 skarg obronić. Żadna z nich nie powodowała poczucia, że naruszana jest zasada prawomocności rzeczy osądzonej. Oczywiście podważało to wyroki sądów, ale jeśli sądy wydawały dwa sprzeczne wyroki w sprawie spadkowej, dotyczące tej samej nieruchomości, jedyny sposób, aby to wyeliminować to złożenie skargi nadzwyczajnej.

Pani marszałek Dolniak zadała szereg pytań. Pierwsze dotyczyło tego, jaka jest reakcja parlamentu do uwag zgłaszanych przez rzecznika praw obywatelskich. Jeśli dana ustawa była przygotowywana jako projekt poselski i była przejmowana w sposób szybki i nagły przez parlament, na etapie parlamentu nie było dyskusji. Te uwagi nie miały zazwyczaj większego znaczenia. Czasami opinie, które przedstawialiśmy były po to, aby wyrazić protest, bo wiedzieliśmy, że późniejsze kwestionowanie ustawy przed Trybunałem Konstytucyjnym nie będzie miało większego sensu. Senat jest tą przestrzenią debaty, gdzie faktycznie te uwagi były uwzględniane. Często dopiero w Senacie odbywała się praca legislacyjna. To jest trochę postawione na głowie, bo taka praca powinna odbyć się w rządzie, poprzez konsultacje społeczne, w Sejmie powinno być to doprecyzowane, wybrane różne warianty, a w Senacie powinna być ewentualna korekta. Nie powinno być tak, że dopiero w Senacie dowiadywaliśmy się, jaka jest treść postanowień.

Druga kwestia, która jest niepokojąca z punktu widzenia procesu legislacyjnego to dokonywanie zmian w kodyfikacjach na etapie drugiego lub trzeciego czytania. Tak zmieniany był chociażby Kodeks wyborczy. Do projektów ustaw takich, jak tarcze antykryzysowe dorzucane są postanowienia, które miały z nimi niewiele wspólnego, czy z kwestią walki z COVID. Koronny przykład – używanie paralizatorów przez Służbę Więzienną. Trudno podać racjonalny powód, dla którego to musiało się akurat znaleźć w tarczy antykryzysowej, a dodatkowo jest to sprzeczne ze standardami praw człowieka.

Rzecznik praw obywatelskich jako taki nie ma inicjatywy ustawodawczej. Często kierujemy w tym zakresie wystąpienia generalne i staramy się inicjować proces legislacyjny poprzez Senat. Kilka rzeczy udało się w ten sposób przeprowadzić. Bliski mi temat to historia sum ubezpieczeniowych z Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego. Dla dużej grupy osób wyczerpały się odszkodowania wypłacane z UFG. Udało się przeprowadzić całą ustawę i naprawić sytuację sporej grupy osób.

Jeśli myślę w kategoriach różnych sukcesów, było sporo małych spraw, które udało się naprawić. Później opowiem jaką większą tendencję zaobserwowałem, która spowodowała że praca rzecznika nie polegała na zwyczajnej, codziennej, lojalnej współpracy z władzą, a czasami wręcz przeciwnie. Wiele działań, które były podejmowane, polegało na blokowaniu, działaniu wbrew, a nie pozytywnie. Jeśli chodzi o to, co udało się zrealizować, nie jestem pewien, czy to wynik moich rekomendacji, czy raczej nie, wynik działań klubu

Lewica, to zmiany dotyczące przemocy domowej, nakaz eksmisji dla sprawcy przemocy. Dla nas to ważny temat, o który się upominaliśmy.

Pani marszałek zadała ważne pytanie dotyczące roli rzecznika w konsolidacji społeczeństwa. Wydaje mi się, że jeżeli rzecznik działa w najlepszej, dobrej wierze, przy odwołaniu się do swojej wiedzy fachowej i profesjonalizmu, może działać na rzecz faktycznego łączenia społeczeństwa. Według badań CBOS, poziom zaufania do urzędu rzecznika kształtuje się w okolicy 48-49%. Tylko 11% społeczeństwa nie ufa urzędowi rzecznika. Wydaje mi się, że to całkiem przyzwoity wynik. Mamy w Polsce taką tęsknotę – jak spowodować, aby społeczeństwo było razem ze sobą. Myślę, że oparcie się na instytucjach, które służą wszystkim jest pewnym sposobem szukania tego oparcia. Myślę, że problem w kontekście RPO polega na tym, że następuje reinterpretacja praw gwarantowanych konstytucją. Jeśli następuje proces kwestionowania obowiązywania niektórych praw, albo niektóre traktuje się jako rzekomo ideologicznie motywowane, albo wyjmuje się określone tematy i nagle przedstawia zupełnie inną argumentację, niż kilka miesięcy wcześniej, wtedy rzecznik, który broni tych standardów jest automatycznie stawiany w roli instytucji, która polaryzuje. Myślę, że na tym polega kłopot. W ten sposób rzecznik staje się uczestnikiem pewnej gry politycznej w sytuacji, w której tego nie chce. Staje się nim, bo broni pewnych standardów, a jedna strona chce te standardy zakwestionować, unieważnić, ani w ogóle ich nie stosować. Myślę, że na tym polega problem.

Pan poseł Szczerba zadał szereg pytań. Popieram, aby powstał program alzheimerowski. Na początku września odbędzie się ostatnia, podsumowująca konferencja dotycząca choroby Alzheimera i chorób otępiennych. Opinia publiczna nie zauważa, że nie chodzi o samych chorych, ale też o ich rodziny. Ten aspekt znacząco powinien zwiększać poziom zainteresowania nas wszystkich tym tematem. Myślę, że sytuacja COVID-owa pokazała, zarówno w odniesieniu do DPS, jak i innych podmiotów, dwa kłopoty. Tam, gdzie u nas styka się służba zdrowia z pomocą społeczną, system przestaje działać. Musimy się zastanowić, w jaki sposób powiązać ochronę zdrowia z pomocą społeczną. Jeśli pozwolimy na to, aby DPS zajmowało się Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, a zdrowiem Ministerstwo Zdrowia i jedni nie będą rozmawiali z drugimi, to będziemy mieli taką sytuację, jaką mamy w DPS. Do tego dochodzi jeszcze decentralizacja relacji między samorządami i władzą centralną. Miały miejsce absurdalne sytuacje – mieliśmy kryzysy w domach opieki w Warszawie, a wojewoda uznawał, że to go w ogóle nie dotyczy, bo to nie jest sfera jego kompetencji. Tu w grę wchodzi również aspekt prywatyzacji zadań opiekuńczych i braku wystarczającej kontroli. COVID daje nam dobrą ilustrację. Chciałbym, abyśmy nie wrócili do tych historii. Teraz intensywnie zajmujemy się Domem Pomocy Społecznej „Włókniarz", gdzie jest kolejne ognisko koronawirusa.

Pani poseł Wielichowska mówiła o regionalnych spotkaniach i abym więcej o tym powiedział. Uczą one pokory. To, co nam się wydaje, że jest najważniejsze dla ludzi, bo wynika z codziennej debaty, wcale nie jest dla ludzi istotne. Są tematy, które są związane ze społecznością lokalną, z tym że jakaś ustawa nie działa, bądź dotyczą tego, że państwo nie wypełnia swoich obowiązków. Mamy nierównoważny poziom praw osób z niepełnosprawnościami. W jednej gminie to może pięknie wyglądać, a w drugiej nie. To dla mnie jedna rekomendacja, którą powtarzam przy każdej okazji – nie myślmy o prawach człowieka w kategoriach ciągłej zmiany, polepszania standardów i poszukiwania lepszego ich określenia. Zastanówmy się, czy standardy które mamy są realizowane i na jakim poziomie. W takim wielkim, trzydziestoośmiomilionowym państwie nie cieszmy się tym, że są różne piękne wyspy spółdzielczości socjalnej, pomocy dla osób z niepełnosprawnościami, bezdomnych, młodzieży i nie wyciągajmy wniosków, że taka jest cała Polska. Można pojechać 20 km dalej i jest zupełnie inaczej. Myślmy o tym intensywnie, jak to naprawić. Trzeba zdać sobie sprawę ze skali wyzwań związanych z wielkością Polski. Czasami sukces niektórych gmin, miast, może nas usypiać i możemy myśleć, że tak jest w całej Polsce, a później może się okazać, że wcale tak nie jest.

Jeśli chodzi o młodzież, wiele energii włożyliśmy w dyskusję na temat różnych zagadnień, które dla młodych ludzi są ważne, chociażby w sprawy eliminacji mowy nienawiści, zmiany klimatu, czyste środowisko. Jeśli mówimy o młodzieży, to dotyczy też tej, która jest zamknięta w różnych ośrodkach, jak młodzieżowe ośrodki wychowawcze, schroniska

dla nieletnich, zakłady poprawcze, gdzie standardy nie są aż takie złe, ale brakuje faktycznego traktowania służby kuratorskiej w sposób właściwy. To jest ważne dla całego społeczeństwa.

Pan doktor Krzysztof Śmiszek zadał pytania dotyczące kobiet pracujących w służbach mundurowych oraz mobbingu i molestowania. Wydaje mi się, że mamy dwie rekomendacje jak można na to spojrzeć. Po pierwsze, wdrożenie tego raportu, który przygotowaliśmy na temat standardów postępowania w sytuacjach mobbingowych oraz molestowania w różnych służbach. Z tego raportu wynika, że są różnorodne standardy, w zależności od służby. Niektóre są bardzo zaawansowane, a inne mniej. Nawet, gdy przesłaliśmy później różne rekomendacje, nie wszystkie zostały wypełnione. Kolejna kwestia, która otwiera dyskusję przed całym parlamentem, również w kontekście służb mundurowych, to wdrożenie dyrektywy o ochronie sygnalistów. Termin na implementację dyrektywy to wrzesień 2021. To moment, kiedy powinniśmy już zacząć dyskusję. Nie ma ona bezpośredniego przełożenia na służby mundurowe, bo dotyczy szerszego sektora biznesowego. Zakres tej dyrektywy i sposób myślenia przeformułowuje wiele rzeczy w zakresie funkcjonowania całego państwa. Zaryzykuję tezę, że ta dyrektywa może mieć większe konsekwencje dla biznesu i napotkać na większe wyzwania wdrożeniowe niż samo RODO. Może ci od RODO powiedzą, że ostrzegam nadmiernie, ale to jest wielkie dzieło Fransa Timmermansa, bo on stał za projektem dyrektywy i będzie miała ona duże znaczenie dla całego biznesu. Otworzy też myślenie, jak pomagać sygnalistom, osobom, które wskazują różne nieprawidłowości.

Art. 196 Kodeksu karnego – uważam że ten przepis jest potrzebny w polskim systemie prawnym, ale nie w takiej formie. Pierwsze przesłanki można by trochę ograniczyć, ale nie eliminowałbym całego przepisu. Oczywiście wiemy, że ten przepis jest wykorzystywany w różnych sytuacjach związanych z wolnością słowa. Pamiętajmy, że ten przepis był także używany, gdy była 2 lata temu jedna osoba rzuciła farbę na obraz Matki Boskiej Jasnogórskiej. Trzeba było wtedy taki przepis zastosować. Mogą być różne sytuacje, faktyczne, fizyczne ataki, które będą stanowiły obrazę uczuć religijnych. Podam inny przykład, który był wykorzystywany w debacie publicznej – wrzucanie świńskich łbów do meczetów. Wtedy możemy powiedzieć, że po to jest przepis art. 196 Kodeksu karnego. To nie jest żadna wolność słowa, ale absolutne obrażanie uczuć religijnych muzułmanów.

Popracowałbym nad doprecyzowaniem pierwszej części tego przepisu. Nawet rozważając art. 196 Kodeksu karnego zanadto koncentrujemy się w obecnej debacie nad tym, czy dany przepis obowiązuje, czy nie. Mamy zupełnie inny kłopot, który jest ujawniany raz na jakiś czas, a polega na tym, że jeśli dana osoba – najczęściej aktywistka lub aktywistka – popełnia jakiś czyn, który można w jakikolwiek sposób zakwalifikować prawno-karnie, nagle rusza cały aparat państwa, który osądza publicznie tę osobę mocą przedstawicieli władzy, w tym ministrów. Następnie Policja podejmuje określone działania – albo zatrzymanie, albo przeszukanie, albo wkroczenie o 6 nad ranem. Informacja o dokonaniu czynności służbowych jest reprodukowana w mediach, powodując wrażenie, że dana osoba popełniła czyn zabroniony. Nawet jeśli później sąd stwierdzi, że zatrzymanie było bezzasadne, prokuratura rezygnuje z zarzutów, albo ktoś jest uniewinniany w najgorszym rozrachunku, opinia publiczna nie jest w stanie się o tym dowiedzieć. Skoncentrowanie działań procesowych, policyjnych i prokuratury, do tego słowa polityków i nakręcanie, reprodukowanie danego komunikatu, staje się *de facto* publicznym osadzeniem tej osoby, niezależnie od tego co z tego punktu widzenia później się stanie.

Proszę zauważyć, że nawet w kontekście tej sprawy, o której teraz gorąco dyskutujemy, nikt nie mówi już o art. 196 Kodeksu karnego, ale nagle zauważyliśmy przepis o znieważeniu pomników – art. 261 Kodeksu karnego. Można by wręcz powiedzieć, że przepis zawsze się znajdzie. Tak naprawdę chodzi o to, jak symboliczny jest wymiar tych wszystkich czynów, które są podejmowane, jaką buduje atmosferę i do czego prowadzi. Prowadzi do strachu, do ograniczania debaty, do tego, że wymaga ona coraz większej odwagi, zaangażowania aktywistów i zwiększa ich ryzyko osobiste. To nie ma nic wspólnego ze standardami państwa demokratycznego.

Odnosząc się do kolejnych pytań pana posła Śmiszka, współpraca z pełnomocnikiem rządu do spraw równego traktowania nie jest najgłębsza. Na niektóre wystąpienia

wręcz nie dostajemy odpowiedzi. Najbardziej żałuję jednej rzeczy. Miałem wrażenie, że przynajmniej jedną sprawę staraliśmy się razem rozwiązać. Chodziło o osiedle romskie w Maszkowicach. Nawet tego, szanowni państwo, do dziś nie udało się rozwiązać. Nawet sam wojewoda małopolski jest za tym, aby to rozwiązać i to wspiera. Cały czas to osiedle wygląda tak, jak wyglądało. Nie wiem, ile listów napisałem na ten temat. Dwa razy byłem tam osobiście, byli tam też zastępcy. Cały czas mamy tam osiedle romskie, które nie spełnia standardów, jakie powinno, w przypadku państwa członkowskiego Unii Europejskiej.

Tymczasowe aresztowanie i przyczyny – myślę że są dwie główne. Pierwsza to poszerzenie przesłanek stosowania tymczasowego aresztowania, czyli nowelizacja jeszcze z 2016 roku, która pozwala na stosowanie aresztu w przypadku grożącej surowej kary. Nie trzeba wtedy wykazywać innych przesłanek. Druga przyczyna to presja na sądy. Jeśli sędziowie słyszą, że np. sędzia Alicja Czubieniak ma sprawy dyscyplinarne za to, że kogoś zwolnili z aresztu, podobna jest sprawa z Polic, to sygnał jest taki, że trzeba uważać, nie można sobie za bardzo pozwalać z poręczeniami osobistymi, a w szczególności majątkowymi. Decyzja, która może się nie spodobać prokuraturze może się wiązać z określonymi konsekwencjami służbowymi dla sędziego. Dlatego wzrastają te statystyki.

Pani marszałek Kidawa-Błońska pytała o konwencję stambulską. W tym zakresie czeka nas bardzo ważny przegląd okresowy na podstawie tej konwencji przez komitet GREVIO. Został on powołany na podstawie tej konwencji. Biuro rzecznika przedstawiło raport alternatywny do rządowego, gdzie wykazaliśmy różne nieprawidłowości i to, że system nie do końca działa. Zwróciłbym uwagę na jedną kwestię. Nasze przepisy nakładają przyjmowanie lokalnych programów przeciwdziałania przemocy domowej. Najbardziej symbolicznym miejscem stało się Zakopane, gdzie tego programu nie przyjęto do dziś. Nie kończy się to na Zakopanem. W wielu miejscach w Polsce nie ma tej realnej pomocy. Zabrakło mi głosu rządu, gdy mieliśmy COVID i izolację wszędzie na świecie. W tym czasie osoby odpowiedzialne mówiły, że powinniśmy zwrócić na to szczególną uwagę, bo mogą zwiększać się statystyki w tym zakresie. Mówiąc o konwencji stambulskiej, zgadzam się, że zapowiedź wycofania się z niej to poważna sprawa. Mam nadzieję, że nigdy nie zostanie to zrealizowane. Sądzę, że konwencja stambulska jest nadinterpretowana w zakresie tego, co w niej rzeczywiście się znajduje. Zalecam zapoznanie się z raportem alternatywnym, bo mówi bardzo szczegółowo co w Polsce doskwiera.

Pytania pani poseł Nowackiej dotyczyły mowy nienawiści – jak działać i dotrzeć do młodych. Przede wszystkim wspomniany został patostreaming. Okrągły stół do spraw patostreamingu, nasza inicjatywa i działania, to *de facto* dzieło pani mecenas Zuzanny Rudzińskiej-Bluszcz. To osoba, która jest teraz społecznym kandydatem na stanowisko rzecznika praw obywatelskich. Mogę powiedzieć, że tylko godnie się podpisywałem pod dokumentami i inicjatywami. Starałem się o tym mówić i popierać te inicjatywy. To oczywiście część większego problemu, jak przeciwdziałać mowie nienawiści i tworzeniu takich patologicznych treści w internecie. Po pierwsze, konieczna jest edukacja – to jest najważniejsze. Jeśli wyłączamy ze szkół edukację antydyskryminacyjną, to gdzie młodzież ma się o tym dowiedzieć. Po drugie, wszystkie zajęcia z bezpieczeństwa w sieci – tam młodzież powinna uczyć się o zagadnieniach związanych z patostreamingiem i na czym to polega. Bardzo ważna jest rola dostawców internetowych. Cieszę się, że w przypadku patostreamingu mogłem liczyć na współpracę z youtube i facebookiem. Uczestniczyli w tych inicjatywach. Nie zwalczymy mowy nienawiści, jeśli nie będziemy mieli zaangażowania prokuratury. To jest ta przestrzeń, gdzie prokuratura zbyt często rezygnuje ze swojej aktywności. Mówiłem o tym spocie antyuchodźczym, ale też o tej słynnej sprawie szubienic z Katowic, wystawianiu aktów zgonu przez młodzież wszechpolską. Te wszystkie sprawy nie zakończyły się do dziś. Jak możemy mówić poważnie o walce z przemocą słowną w naszym życiu publicznym, jeśli prokuratura przymyka oko na tego typu ewidentne sprawy? Co więcej, niektóre sytuacje ochrony przed dyskryminacją słowną nie są objęte polskim prawem i należałoby zmodyfikować przepisy art. 256 i art. 257 Kodeksu karnego.

Pan poseł Borys zadał podobne pytanie. Jestem gotów, jeśli jest taka potrzeba, zaprezentować doświadczenia biura rzecznika w obszarze edukacji. Myślę, że mamy sporo

zagadnień, które też na zasadzie podsumowania moglibyśmy przedstawić i wykazać. Były też pytania pani poseł Nowackiej o tematy związane z bezdomnością i reprywatyzacją. Może temat reprywatyzacji zostawię panu rzecznikowi, aby powiedział pan kilka słów o sytuacji eksmisji lokatorów.

Powiem o wykluczeniu ze względu na narodowość i wiarę. Faktycznie było sporo inicjatyw. Odpowiedziałbym o tym na zasadzie ostrzeżenia dla mojego następcy lub następczyni. W Polsce są środowiska, którym zależy wręcz na tym, aby wywołać pewną atmosferę nienawiści w stosunku do mniejszości narodowych i etnicznych, aby nazywać pracę migrantów na zasadzie dumpingu socjalnego albo aby mówić, że ten rynek pracy powinien być chroniony tylko dla Polaków. Moim zdaniem te argumenty do tej pory prowadziły w niektórych sytuacjach do przemocy słownej i fizycznej, w szczególności w stosunku do Ukraińców. Co będzie, jeśli w Polsce faktycznie pojawi się kryzys gospodarczy? Czy nie uruchomi to nam lawiny zdarzeń, nad którymi nie będziemy w stanie zapanować? Porządna dyskusja na temat polityki migracyjnej, integracyjnej, kultury przyjęcia uchodźców i migrantów jest bardzo ważna. Do dziś nie mamy polskiej polityki imigracyjnej, jako oficjalnego dokumentu, który zostałby przyjęty. Bardzo się tego obawiam. Patrząc z perspektywy kilku lat, pamiętam, że w 2016 i 2017 roku zajmowaliśmy się polityką niewpuszczania osób starających się o status uchodźcy na granicy Brześć -Terespol. Dosłownie kilka tygodni temu Europejski Trybunał Praw Człowieka osądził to i stwierdził, że to naruszenie standardów praw człowieka. Ta polityka włączenia daje pewną nadzieję. Istnieje na poziomie lokalnym w dużych miastach. W mniejszych miastach też, bo zdają sobie sprawę, że to jest ważne dla struktury lokalnej, aby rozmawiać w ten sposób, ale nie ma jej na poziomie centralnym, nad czym ubolewam.

Kilka pytań obejmowało szerokie zagadnienia, o których mówiła pani poseł Ueberhan. Może zostawię je na koniec, gdyż posłużą nam do podsumowania. Przejdę jeszcze do pytań pani poseł Zielińskiej. Gdy pani poseł wróci, to odpowiem. Teraz pani poseł Filiks, która pytała o to, jak zmieniała się sytuacja w czasie kadencji. Powiedziałem już na czym polega ta metoda sprawowania władzy. Dotyczy to niestety aktywistów. Dodałbym do tego jedną historię, która jest twardym dowodem na postępowanie władz. To 11 listopada 2017 roku – grupa obywateli RP została zatrzymana przez Policję, ponieważ zamierzali wziąć udział w kontrmanifestacji w stosunku do marszu niepodległości i została wywieziona na kilka godzin na posterunek na Wilczej. Dlaczego to twardy dowód? Ta sprawa skończyła się stwierdzeniem bezzasadności i nielegalności zatrzymania i pozbawienia wolności oraz odpowiedzialnością odszkodowawczą. Policja ma doświadczenia z tej sprawy. Nie zauważyłem, aby w strukturach Policji zmieniło się na tyle, żeby Policja nagle zmieniła swoje metody postępowania. Nie zauważyłem, aby zmieniła te mechanizmy, aby poszło jakieś potępienie dla działań, które miały miejsce 11 listopada 2017 roku. Policja takie działania powtarza. Prewencyjne zatrzymania – może powie o tym pan rzecznik – zajmujemy się też kwestią zatrzymań przedsiębiorców, osób, które strajkowały w ramach strajku przedsiębiorców i też były wywożone. Niestety zatrzymania prewencyjne stają się metodą. Obywatel ma prawo do zażalenia, ale co z tego, jeśli pozbawia się go bardzo podstawowego prawa obywatelskiego?

Pan poseł Myrcha zadał pytania o patostreaming, ale już o tym powiedziałem. Jeśli chodzi o problem sybiraków, jeszcze się temu przyjrzymy, czy zdążyłbym jeszcze coś w tym temacie zrobić lub spotkać się ze środowiskiem. Postaram się to zrobić.

Teraz odpowiem na pytania pani poseł Ueberhan. Jakie są tendencje i czy są wyraźne? Może wyszczególniłbym trzy trendy, które zauważyłem w Polsce na przestrzeni ostatnich 5 lat. Pierwszy trend to atak na praworządność i niezależne instytucje, którego celem moim zdaniem jest dokonanie trwałej zmiany ustroju Rzeczypospolitej, ustroju, systemu demokracji hybrydowej, demokracji liberalnej lub innego reżimu, który można by nazwać używając podręczników do politologii. Za tym pierwszym trendem idą określone skargi, dotyczące działania Policji, prokuratury, sprawy dotyczące sędziów, postępowania dyscyplinarne, różne sytuacje, w których obywatele są ograniczani w możliwości korzystania ze swoich praw albo doświadczają tego, że ten trend budowania określonego systemu jest realizowany. Przykładowo są to różne zmiany strukturalne w organach władzy, np. w Krajowej Radzie Sądownictwa, Trybunale Konstytucyjnym,

Sądzie Najwyższym. Idą za tym losy konkretnych ludzi, nie tylko sędziów, ale też pracowników sekretariatów, obsługi administracyjnej, sekretarzy i asystentów sądowych. Rodzi to liczne skargi, pojawiają się tematy, historie, których wcześniej nie było.

Drugi trend to polaryzacja zmierzająca w kierunku podważenia wartości niektórych praw i wolności, szczególnie tych, które mogą być ideologicznie interpretowane lub są traktowane jako rzekoma ideologia. To powoduje zupełnie inny przekrój spraw.

Trzeci trend, który bym nazwał, dotyczy bardzo konkretnych zmian związanych z funkcjonowaniem całego państwa. Z jednej strony – co chciałbym podkreślić – polepsza się ogólna sytuacja bytowa społeczeństwa i takie programy jak 500+ polepszają sytuację i pozwalają szerokim masom na wychodzenie z poziomu ubóstwa, ale jednocześnie przeznaczenie na to tak wielkich środków powoduje pewne lekceważenie podejścia do różnych grup szczególnych, których prawa są naruszane bądź nierozwiązywanie problemów systemowych, które istnieją od lat, na które trzeba byłoby wydać określone środki. Fundusz alimentacyjny – cały czas nie zmienił się jego próg. Kobiety, które przeszły na emeryturę z rocznika 53', które dostały wcześniejsze emerytury nie mogą ich teraz przeliczyć. Opiekunowie osób z niepełnosprawnościami i niewykonany wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2014 roku. Ofiary dezubekizacji, za czym też idzie pewna konkretna oszczędność środków dla budżetu państwa kosztem praw nabytych tych osób. Kolejna to chociażby książeczki mieszkaniowe, o których mówiłem. Koszt wykonania tego byłby pewnie 1 mld zł. Ciągle brakuje na to pieniędzy, bo zostały przeznaczone na co innego. Powoduje to dodatkowe skargi, które do nas trafiają.

Pierwszy trend, o którym mówiłem, czyli praworządność, nie pozwala na rozwiązywanie problemów z tej trzeciej kategorii. Podam przykład. Jeśli wyobrazimy sobie taką sytuację w 2013 roku, przeciętny minister, który był odpowiedzialny za wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie opiekunów osób z niepełnosprawnościami, jeśli tego by nie zrealizował, postawiony byłby przed Trybunałem Stanu. Teraz nie ma nawet takiej możliwości. Poczucie nieodpowiedzialności powoduje, że można przez wiele miesięcy ignorować wykonanie określonego wyroku. Wydaje mi się, że to potężna sprawa. Oczywiście dlatego zmienił się krajobraz przestrzegania praw człowieka w Polsce.

Jeśli miałbym powiedzieć o największych sukcesach i porażkach, najważniejszym tematem była dla mnie praworządność. Mam poczucie ciągłej, wiecznej porażki. Nie wiem czy to tylko moja porażka, czy ma charakter trochę szerszy. Cały czas mam nadzieję, że może sami zrozumiemy, dlaczego ta praworządność i prawo do niezależnego sądu jest dla nas ważne. Jeśli chodzi o pozytywy, powiedziałbym, że dla mnie to obudzenie ducha konstytucji. Proszę zwrócić uwagę, że raport roczny, który przygotowujemy, mówi o konkretnych postanowieniach konstytucji. Chodzi o to, aby nie mówić ogólnie o prawach człowieka. Za każdym z tych postanowień coś się kryje i to powinno być respektowanie. Za myśleniem konstytucyjnym – co również uważam za sukces – idzie to, że wszyscy zaczynamy się uczyć jak domagać się wypełniania przepisów konstytucji. Ta wolność jest w nas i zaczynamy się uczyć, jak walczyć o nasze prawa przy wykorzystaniu wolności słowa, zrzeszania się, organizowania pokojowych zgromadzeń czy dostępu do informacji. Wydaje mi się, że w biurze rzecznika dorzuciliśmy się do takiego trendu.

Jeśli chodzi o wskazówki dla następczyni lub następcy, miałbym dwie – aby konstytucję traktować naprawdę poważnie i nie iść na kompromisy oraz aby docenić pracowników Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. To jedna z nielicznych instytucji w Polsce, gdzie jest wielka pamięć instytucjonalna. Można specjalistów z danej dziedziny spytać o ustawy, sprawy, wyroki z początku lat 90. i oni będą w stanie narysować linię, jak to wszystko się zmieniało na przestrzeni lat i będą wiedzieli, jakimi trendami było to powodowane. Każdy kolejny rzecznik musi mieć w sobie na tyle pokory, aby ustawić siebie nie w roli wszechwiedzącego, który teraz powie, jak będzie i wszyscy mają pracować pod linijkę, ale aby być sternikiem, który ma sterować tym wielkim tankowcem i pokręcić kołem sterowym przez te kilka lat trochę w jedną, a trochę w drugą stronę. Mój następca ma docenić i szanować współpracowników biura RPO. Ktokolwiek to będzie, liczę na to, że wyciągnie z tego wnioski.

Pani poseł Zielińska pytała o prawo do zgromadzeń. Tak, obserwuję proces nierównego traktowania uczestników zgromadzeń. Te ograniczenia faktycznie istnieją. Teraz

trudno o tym mówić. Widzieliśmy, poprzez zgromadzenia cykliczne, że te ograniczenia nastąpiły. Widzieliśmy także, że nie zawsze kontrmanifestanci są należycie oddzielani od manifestantów, co powoduje przemoc lub różne problemy w kontekście organizowania zgromadzeń i tego, jak reagować na demonstracje, które będą być może promowały wartości sprzeczne z polskim prawem. Podejmowaliśmy mocne interwencje dotyczące zgromadzenia w Hajnówce. Obecnie jesteśmy w trudnej sytuacji, bo trwa stan epidemii. Walczyliśmy o to, aby wprowadzić jakieś rozwiązanie pośrednie – między całkowitym zakazem, a pełną liberalizacją. Powiem szczerze, że to rozwiązanie zostało znalezione. Pamiętam słowa ministra Kamińskiego, który mówił, że może we wrześniu coś zmienimy. Takie słowa padały jeszcze w maju. Dzięki naciskowi społecznemu te przepisy udało się zmienić. Uważam, że to krok w dobrym kierunku. Nie jestem przekonany, czy od razu musimy pójść w kierunku zgromadzeń spontanicznych. Jeśli już to zrobimy, to także przy nałożeniu obowiązku na organizatorów zgromadzeń spontanicznych szybkiego powiadomienia Sanepidu, władz miasta oraz zachowania reżymu sanitarnego. Nie zapominajmy o tej wartości. W czasie, gdy mamy ponad 700 zakażeń dziennie, musimy dbać o dystans społeczny i dawać służbom sanitarnym i Policji możliwość ochrony nas wszystkich. Chodzi o to, aby epidemia się nie rozprzestrzeniała.

Czy pani przewodnicząca jeszcze pozwoli, aby pan rzecznik Trociuk odpowiedział na pytania?

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Bardzo proszę, ale jeśli mogę, proszę, aby maksymalnie skrócić wypowiedź. Panu rzecznikowi bardzo serdecznie dziękuję za wyczerpujące odpowiedzi na pytania państwa posłów.

Zastępca rzecznika praw obywatelskich Stanisław Trociuk:

Dziękuję bardzo. W telegraficznym skrócie odpowiem na pytania pani poseł Nowackiej dotyczące przeciwdziałania bezdomności. Sukcesem rzecznika praw obywatelskich, jeśli chodzi o ochronę praw lokatorów było doprowadzenie po wielu latach do zmiany przepisów Kodeksu karnego. W poprzednio obowiązującej wersji karana byłą tylko przemoc stosowana wobec osoby. Działania, które polegały na odcinaniu dopływu gazy, wody czy elektryczności do mieszkania nie podlegały ściganiu na podstawie przepisów Kodeksu karnego. Przez to, że uwzględniono wnioski rzecznika praw obywatelskich za przemoc uznaje się również działanie wobec rzeczy, a więc też tych wszystkich instalacji. Pozwala to ścigać właścicieli budynków, którzy je odzyskali w wyniku reprywatyzacji, którzy bardzo szybko w wyniku działań faktycznych, a nie prawnych chcieli pozbyć się lokatorów. Między innymi dzięki działaniom RPO udało się wyeliminować przepisy, które przewidywały eksmisję donikąd, jeśli chodzi o mieszkania służb mundurowych.

Cały czas istnieje problem niezbyt precyzyjnego określenia w przepisach prawa kategorii pomieszczeń tymczasowych. Pomieszczenia tymczasowe przyznaje się wówczas, gdy sąd w wyroku eksmisyjnym nie przyznał prawa do lokalu socjalnego. Ponieważ nie ma określonych parametrów tego, co spełnia pojęcie pomieszczenia tymczasowego, pojawiają się problemy, czy pomieszczenia dostarczane osobom eksmitowanym spełniają wymogi przepisów prawa.

Nierozwiązany w dalszym ciągu jest problem sygnalizowany przez rzecznika praw obywatelskich w zakresie właściwości organów pomocy społecznej do zajmowania się sprawami osób bezdomnych. Często te osoby miały ostatnie miejsce zameldowania w zupełnie innej miejscowości, niż teraz się znajdują. Władze miejscowości, w której faktycznie się znajdują często nie chcą im udzielać pomocy na podstawie ustawy o pomocy społecznej, twierdząc, że powinni udać się do ostatniego miejsca zameldowania.

Kończąc, przedstawię dwie uwagi dotyczące zatrzymań. Obserwujemy pewne tendencje, które się pojawiają. Dochodzi do zatrzymania, które niewątpliwie ma taki charakter, czy to w rozumieniu Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenie czy też Kodeksu postępowania karnego. Spełnione są wszystkie przesłanki, ale Policja twierdzi, że nie doszło do zatrzymania. Przewieźliśmy tę osobę np. z Warszawy do Legionowa w celu wylegitymowania.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Dokładnie. To miało miejsce tu – pod Sejmem. Dlatego staliśmy wraz z innymi paniami poseł, nie pozwalając wywieźć tych ludzi, bo nie było powodów do zatrzymania, aby nie wywieźć ich na komendę.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Pani poseł, przepraszam bardzo, ale mówi pan rzecznik.

Zastępca rzecznika praw obywatelskich Stanisław Trociuk:

Fakt, że osoba została pozbawiona wolności osobistej nie jest w żaden sposób udokumentowany. Gdy prowadzimy postępowanie wyjaśniające Policja nam mówi, że nie było zatrzymania, nie sporządzono protokołu zatrzymania. Jeśli nie ma protokołu zatrzymania, to nie ma dowodów tego, że doszło do pozbawienia wolności. Sam fakt braku protokołu nie pozbawia osób faktycznie zatrzymanych możliwości złożenia zażalenia do sądu. Zapadł już cały szereg orzeczeń sądowych, że w sensie prawnym doszło jednak do zatrzymania. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Jeszcze pan rzecznik. Proszę, panie ministrze.

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar:

Pani przewodnicząca Gasiuk-Pihowicz zapytała mnie o kwestie dotyczące kampanii w stosunku do osób LGBT. Mówiłem, że toczy się rozprawa przed sądem w Lublinie. Chciałbym poinformować szanowną Komisję, że Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie uchylił właśnie uchwałę z gminy Serniki.

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za możliwość wystąpienia na forum dzisiejszej Komisji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Milczanowska (PiS):

Również dziękuję. Stwierdzam, że Komisja zapoznała się z informacją o działalności rzecznika praw obywatelskich oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela w roku 2019.

Pozostaje nam wybór sprawozdawcy Komisji. Proponuję, aby był to pan poseł Jacek Kurzępa, który wyraził zgodę. Jest zalogowany, uczestniczył w pierwszej części dzisiejszego spotkania i nas słucha. Czy są inne propozycje? Nie słyszę. W związku z tym posłem sprawozdawcą zostaje pan poseł Jacek Kurzępa.

Na tym wyczerpaliśmy dzisiejszy porządek obrad Komisji. Bardzo serdecznie dziękuję obu panom za przybycie i złożenie informacji. Zamykam posiedzenie. Dziękuję państwu posłom za aktywny udział.